

Zwołanie

**Doradczego Komitetu
Politycznego
Państw-Stron
Układu Warszawskiego**

Zgodnie z osiągniętym porozumieniem, w drugiej połowie października 1985 r. w Sofii odbędzie się narada Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego. (PAP)



Potępienie agresji

Rada Bezpieczeństwa ONZ, w jednogłośnie przyjętej, w poniedziałek wieczorem, rezolucji potępiła niedawny atak wojsk RPA na terytorium Angoli. Rada zażądała od RPA, aby natychmiast zaprzestowała wszelkich aktów agresji przeciw Angoli i bezwarunkowo wycofała swoje wojska okupacyjne z obszaru angolskiego.

Holandia wycofuje swój kontyngent

Z dniem 19 bm. Holandia postanowiła wycofać kontyngent swych wojsk z UNIFIL — Tymczasowych Sił Zbrojnych ONZ w Libanie, skierowanych tam po agresji izraelskiej w 1978 roku. Decyzję tę podjęto ze względu na bezpieczeństwo jednostek przebywających w Libanie po ludniowym.

Katastrofalna powódź w Puerto Rico

W rezultacie katastrofalnej powodzi, która nawiedziła Puerto Rico zginęło co najmniej 55 osób. Setki osób zostało pozbawionych dachu nad głową.

Zamach na Casino de Paris

Słynna sala paryskiego music-hallu została w niewielkim stopniu zniszczona w wyniku kryminalnego zamachu, jaki miał miejsce w nocy z poniedziałku na wtorek. Podłożony przez niezidentyfikowanego sprawcę ładunek o niewielkiej sile wybuchu raniąc przypadkowego przechodnia.



40-lecie AM w Gdańsku

W Akademii Medycznej w Gdańsku odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego, połączona z obchodami 40-lecia tej uczelni. Dekretem Krajowej Rady Narodowej została ona powołana 8 października 1945 roku jako pierwsza samodzielna uczelnia medyczna w kraju. Dotychczas wykształciła ona ponad 7,5 tys. lekarzy medycyny oraz blisko 6 tys. stomatologów i farmaceutów.

Rosną konta budowy CZMP

Na kontach budowy pomnika-szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki zgromadzono już — dzięki społecznej ofiarności — 2 mld 15 mln zł, ponad 223 tys. dolarów USA ok. 130 tys. rubli.

Powołanie Rady ds. Mieszkaniowych

Powołany został przez prezesa Rady Ministrów skład osobowy Rady ds. Mieszkaniowych. Rada liczy 81 członków. Są wśród nich przedstawiciele organizacji politycznych, organów państwowych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, spółdzielczości mieszkaniowej środowisk naukowych. Pracami Rady kieruje jej przewodniczący, wicepremier Zbigniew Messner.



O sprawach wątpliwych nie wypowiedział się stanowczo. (maksyma chińska)

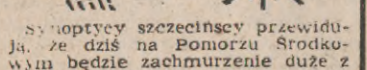
Imieniny — Dionizego, Ludwika, Wincentego

1982 — Stany Zjednoczone zawiesiły w stosunkach z Polską klauzule największego uprzywilejowania

1982 — Uganda, była kolonia brytyjska w Afryce, uzyskała niepodległość

1934 — w Marsylii terroryści chorwaccy zamordowali króla Jugosławii, Aleksandra I

Wschód słońca o 5.50, zachód o 16.56.



Synoptyczny szereg prognozy: dziś na Pomorzu Srodkowym będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i okresowo opady deszczu. Temperatura maksymalna 14 stopni. Wiatr umiarkowany z kierunków zachodnich. (PAP)

Przed Dniem Edukacji Narodowej

Zasłużeni pedagodzy gościli w Belwederze

14 października przypada Dzień Edukacji Narodowej, święto nauczycieli, całej oświaty. Przypomnijmy, iż nawiązuje on do tradycji Komisji Edukacji Narodowej, powołanej w 1773 r., pierwszego ministerium oświaty w Europie.

8 bm. w Belwederze gościli zasłużeni pedagodzy, nauczyciele ze szkół wszystkich typów. Spotkali się z nimi przewodniczący Rady Państwa, prof. Henryk Jabłoński i premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Zwracając się do przybyłych Henryk Jabłoński powiedział m. in.:

Reprezentujecie wszystkie szczeble naszego systemu szkolnego, wszystkie dziedziny oświaty i wychowania. Różnią się one zakresem swych funkcji i metodami pracy, lecz cel główny, łączący je w jedną całość, jest ten sam: wszechstronny rozwój człowieka oraz możliwie najlepsze przygotowanie go do życia

i pracy, zgodnie z interesem jednostki i budującego socjalizm społeczeństwa.

Nie są to zadania łatwe, wymagają od nauczyciela nie tylko wiedzy i umiejętności jej przekazywania, ale także głęboko zaangażowanej postawy ideowej i traktowania swego zawodu jak dobrowolnie podjętej misji obywatelskiej. Bez tych cech pedagoga, niezależnie od jego specjalności i typu szkoły, nie może w

pełni osiągnąć pożądanego rezultatu swej pracy.

Następnie 91 osobom wręczono dyplomy i odznaki tytułu honorowego „Zasłużony Nauczyciel PRL”. M. in. tytuły te otrzymali: Alfred Koniarski — emerytowany nauczyciel Zespołu Szkół Mechanicznych w Człuchowie i Teodor Możarowski — emeryt, b. dyrektor Korespondencyjnego LO w Koszalinie. Aktu tego dokonali: Henryk Jabłoński, Wojciech Jaruzelski, Roman Malinowski, Tadeusz W. Mityńczak.

W imieniu odznaczonych podziękowała Irena Drożdżkiewicz. Stwierdziła m. in. iż wyróżnienie to dostrzeżenie długoletniego wysiłku pedagogów w łącz-

(dokończenie na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



GŁOS POMORZA

KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXIV Nr 236 (10362)

Środa 1985 — 10 — 09.

CENA 6 zł Wyd. 2

PL ISSN 0137-9528
Nr indeksu 35024



Z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia

Przychodnia lekarska dla Przechlewa

(Inf. wł.) W Przechlewie przekazano społeczeństwu Gminny Ośrodek Zdrowia wybudowany ze składek mieszkańców województwa ślupskiego przekazywanych na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Koszt budowy obiektu i jego wyposażenia wyniósł 74 mln 235 tys. złotych.

W uroczystości otwarcia placówki wzięli udział: I sekretarz KW PZPR Edward Szydlik, prezes WK ZSL, a zarazem przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu NFOZ, Marian Adamiec, wojewoda ślupski Czesław Przewoźnik, budowlani oraz mieszkańcy Przechlewa.

Wykonawcą obiektu było Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Chojnie. Zbudowano

(dokończenie na str. 2)

Założenia projektu ustawy o młodzieży

Konkretna propozycja

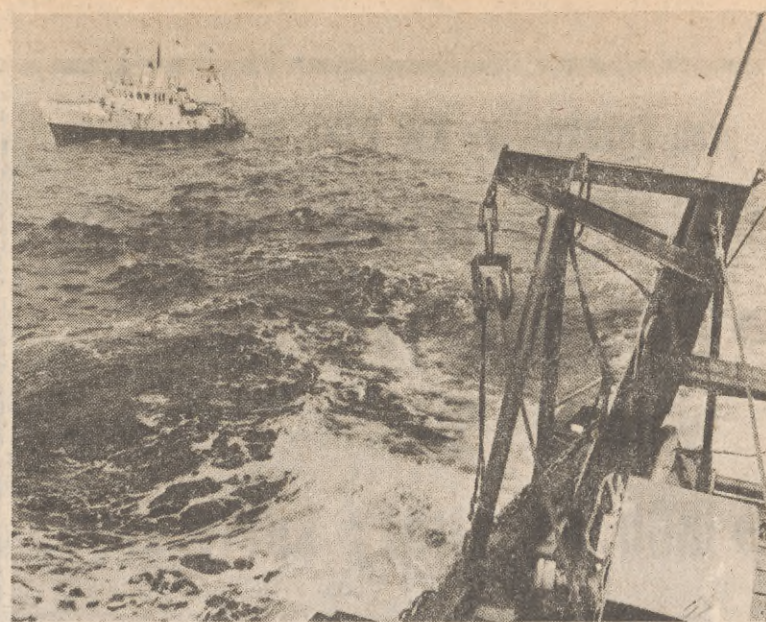
KRZYSZTOF JASIŃSKI, pielegniarz, pracownik ZOZ w Kolobrzegu:

— Nasza młodzież jest ambitna. Pragnie doskonalić się w szkołach średnich, potem wyższych lub w szkołach policealnych. Chce tą drogą osiągnąć awans społeczny i zawodowy. Są dumni, iż właśnie „młodzieżowa” ustawa może w tym pomóc. Jak? Na przykład sprawić, aby kształcono młodych w kierunkach i zawodach rzeczywiście potrzebnych w kraju, regionie. Wreszcie być może, określili się jednoznacznie status młodego pracownika wykonującego zawód, jakiego się wyuczył. Myślę, że w ustawie jest też miejsce na to, aby po raz kolejny mocno i jednoznacznie określić, że studiów nie robi się po to, by sprzedawać pie-

truszkę czy prowadzić butik. Uważam, że jesteśmy państwem, którego na to nie stać.

— W tezie trzeciej podkreśla się, jak ważnym obowiązkiem jest nauka. Moim zdaniem nauka będzie owocna tylko wtedy, kiedy jej program nauczania będzie nadążał za rozwojem cywilizacyjnym świata. Na przykład koledzy ze szkół elektronicznych uważają, że w szkole nie uczą się ich i nie zapoznaje z najnowszymi osiągnięciami w zakresie elektroniki. Koledzy ze szkół budowlanych powiadają, że na budowie nie uczą się ich do pracy, lecz „skakania” po bieżni dla majstra. Z obserwacji moich wynika, że prawdziwe są stwierdzenia o różnicach między

(dokończenie na str. 2)



Na zdjęciu: para rufowców kolobrzeżskich Kol-191 i Kol-174 w czasie połowów śledziowych. Fot. K. Ratajczyk.

Trzy miesiące przed końcem roku

Zadowalające rezultaty w rybołówstwie bałtyckim

(Inf. wł.) Podobnie jak na łądzie, początek października jest ładny także na Morzu Bałtyckim. Dotąd nie było jeszcze dnia sztorowego. Flota firm rybackich Wybrzeża Środkowego intensywnie wykorzystuje każdą godzinę. Wydajności na łowiskach — jak na tę porę roku — są dobre. Flota „Barki” w Kolobrzegu w ciągu 8 dni złowiła 900 ton ryb. Taką wielkość przewidywał plan miesięczny, układany — na podstawie doświadczeń — z myślą o licznych sztormach. Teraz, po dobrym początku miesiąca, rybacy „Barki” myślą o złowieniu w październiku 2—2,5 tys. ton ryb.

Na łowiskach pełnomorskich nadal dominują śledzie. Ławice szprotowe jeszcze się nie pokazały, ponadto szproty o tej porze roku są jeszcze chude. Dorosłe występują sporadycznie, raczej w strefie przybrzeżnej. Na polskich wodach do sieci trafiają śledzie duże, najbardziej oczekiwane na rynku. Natomiast na wodach szwedzkich połowy są

wyższe, ale śledzie średniej wielkości stanowią aż połowę zawartości sieci.

Zle ocenia rybołówstwo miesiąc wrzesień. Rybacy „Kutra” z Darłowa w ubiegłym miesiącu przebywali na łowiskach tylko 10 dni. Ze względu na częste sztormy rejsy były krótkie, naj-

(dokończenie na str. 2)

Rok kulturalny rozpoczęty

(Inf. wł.) Występem chóru z miejscowego Liceum Ekonomicznego pod kierunkiem Eugenii Szczecińskiej rozpoczęła się wczoraj w Szczecinie inauguracja roku kulturalnego i sezonu artystycznego 1985/1986. Przybyłych gości, twórców, działaczy i pracowników kultury przywitał naczelnik Szczecinka Józef Kowalczyk.

Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Zdzisław Wieliczko udekorował odznaczeniami państwowymi zasłużonych twórców i działaczy kultury. Uchwałą Rady Państwa Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Eugeniusz Buczak, Danuta

Leonowicz i Andrzej Murawski. Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczono Ryszarda Olesiaka, Romana Prądzynskiego, Jerzego Żelaznego, natomiast Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Wincenty Spiryn.

(dokończenie na str. 2)

8 bm. odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej pod przewodnictwem Adama Zielińskiego.

Na podstawie informacji i wniosków z badań terenowych przeprowadzonych przez inspekcję PKW, komisja oceniła stan prac przedwyborczych dotyczących w szczególności wyłożenia do publicznego wglądu

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

du spisów wyborców oraz ich aktualizacji, przebiegu drugiej tury szkoleń członków obwodowych komisji wyborczych, druku i rozprowadzenia kart do głosowania, a także przygotowania lokali wyborczych.

Państwowa Komisja Wyborcza stwierdziła, iż prace przed wyborcze przebiegają terminowo oraz zgodnie z przepisami prawa wyborczego.

Omówiono również plan pracy Państwowej Komisji Wyborczej w dniach 12—15 października 1985 r. (PAP)

Za 4 dni wybory

Komentarz

JUZ Jan Kochanowski stwierdził, że „nie ma takiej obfitości, by można było przy młodzieży”. I nikt też nie wymaga od młodzieży szczególnej ostrożności i rozwagi — to cechy raczej wieku dojrzałego. Z młodzieścią kojarzymy prędzej ową „wylatywanie nad poziom” oczekujemy, że młodzi będą „rozumni szaleńcami”, o czym pisał Wieszczyk. Ze odważnie będą startować w życie, nie godząc się na zastaną rzeczywistość, że swą energię poświęcać będą na przekształcanie świata.

Czy głos takich młodych dał się słyszeć na przedwyborczych spotkaniach z kandydatami do Sejmu PRL? Tak. Choć trudno, oczywiście, przy

kładać miarę wieku do stopnia krytycznych wystąpień — i młodzi i „starzy” mówili o brakach występujących jeszcze w naszym życiu. Wśród głosów młodych warte są odnotowania przede wszystkim głosy... samokrytyczne. Bo jak nieprawdą jest, że młodzież mamy z gruntu złą, społeczeństwo obojętne, goniącą za błyskotkami — tak i, niestety, jeszcze jej zaangażowanie nie dorównuje jej mo-
(dokończenie na str. 2)

8 mln bezrobotnych

Waszyngton (PAP). Jak poinformowało Ministerstwo Pracy, liczba bezrobotnych w USA osiągnęła 8,27 mln osób, co stanowi 7,1 proc. całej najmniejszej siły roboczej kraju. W minionym miesiącu pracę utraciło 147 tys. ludzi. Jednakże faktyczny poziom bezrobocia w USA jest znacznie wyższy. Jeśli uwzględni się, że przeszło 1,2 mln osób straciło wszelką nadzieję na znalezienie pracy i przestało się rejestrować w urzędach zatrudnienia, łączna liczba bezrobotnych wynosi prawie 9,5 mln.

Porwanie włoskiego statku

Bejrut, Rzym (PAP). Siedmioosobowa grupa komandosów palestyńskich, którzy twierdzą, że należą do organizacji Palestyński Front Wyzwolenia (PLF), porwała koło wybrzeży Egiptu włoski statek pasażerski „Achille Lauro”. Porywacze zagrozili, że wysadzą statek w powietrze, o ile

Izrael nie uwolni 50 więźniów palestyńskich znajdujących się w więzieniach izraelskich.

Włoska agencja prasowa ANSA podała, że porywacze zamknęli pasażerów i członków załogi statku — około 420 osób — w ka-

(dokończenie na str. 2)

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie

● W WPEC idzie ku lepszemu

● Wojewoda realizuje

wnioski GIT

● IRCh na straży społecznych interesów

(Inf. wł.) Przygotowaniem do tegorocznego sezonu grzewczego, a także realizacji zaleceń pokontrolnych Głównej Inspekcji Terenowej i wprowadzeniu w życie uchwały XVIII Plenum KC PZPR w sprawie powołania w województwie Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej poświęcono wczorajsze posiedzenie Egzekutywy KW, które prowadził sekretarz KW EUGENIUSZ JAKUBASZEK.

W punkcie pierwszym dokonał no wszechstronnej analizy przy gotowań do sezonu grzewczego, wysłuchując m. in. informacji o zatrudnieniu w kotłowniach, ich stanie technicznym i zaopatrzeniu w opał.

Podkreślono, że wysiłkiem załóg i kierownictwa Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej przy wsparciu przedsięwzięcia instalacyjnych i budowlanych doprowadzono w tym roku po raz pierwszy od wielu lat do należytego przygotowania sezonu grzewczego. Rolę koordynatora dobrze wypełniał Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Wojewódzkiego. Optymistyczna ocena stanu technicznego ciepłociągów i kotłowni nie może jednak przesłaniać występujących zagrożeń m. in. w dziedzinie zatrudnienia, a przede wszystkim zaopatrzenia w opał. Podjęto szereg działań organizacyjnych zmierzających do polepszenia sytuacji kadrowej. Jednak poczynione zabiegi mogą okazać się jeszcze w obecnym sezonie niewystarczające. Największy jednak niepokój budzi stan zapasów opału. Sytuacja na rynku wieskim, a także miejskim jest wręcz dramatyczna.

Egzekutywa KW zapoznała się także z sytuacją materialną, socjalno-bytową i pracą społeczną polityczną prowadzoną wśród załogi WPEC.

Egzekutywa KW zaakceptowała wnioski przedstawione przez Urząd Wojewódzki i Wydział Ekonomiczny KW w sprawie przygotowania i przebiegu tegorocznego sezonu grzewczego.

Z kolei Egzekutywa KW zapoznała się z informacją wojewody koszańskiego w sprawie realizacji zaleceń Głównej Inspekcji Terenowej po kompleksowej kontroli województwa w 1983 r.

Warto tu przypomnieć, że kontrolę objęto wszystkie wydziały Urzędu Wojewódzkiego, niektóre wojewódzkie jednostki gospodarki uspołecznionej, a także działalność urzędów terenowych. Województwo otrzymało wówczas ocenę dostateczną, a wojewodzie koszańskiemu przekazano 92 zalecenia.

Najważniejsze z nich dotyczyły m. in. poprawy funkcjonowania i sprawności działania samych urzędów administracji państwa.

stwowej, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej a także komunikacji, handlu i usług, oświaty, ochrony zdrowia i środowiska. W wyniku analizy zaleceń pokontrolnych GIT zainteresowanym jednostkom i urzędowi wojewoda przekazał 329 zadań. Do dzisiaj — jak wynika z informacji UW — wykonano 257, w toku realizacji znajduje się 61, natomiast nie zostało wykonanych 11 zadań. Realizacja tych ostatnich wymaga nie tylko dobrych chęci — stwierdzono — lecz przede wszystkim sporych nakładów inwestycyjnych, których obecnie w województwie niestety brak.

W dyskusji wskazywano na te dziedziny życia społeczno-gospodarczego, które mimo krytycznej oceny GIT i działań wojewody mających je choćby częściowo usprawnić, do dzisiaj funkcjonują wadliwie. W tym kontekście mówiono m. in. o pracy handlu i usług, służb komunalnych, służby zdrowia, ochrony środowiska. Wskazywano tu na istnienie wielu jeszcze rezerw prostych, wynikających ze stosunku do pracy, poszanowania mienia społecznego, życzliwości na linii urzęd — obywatel.

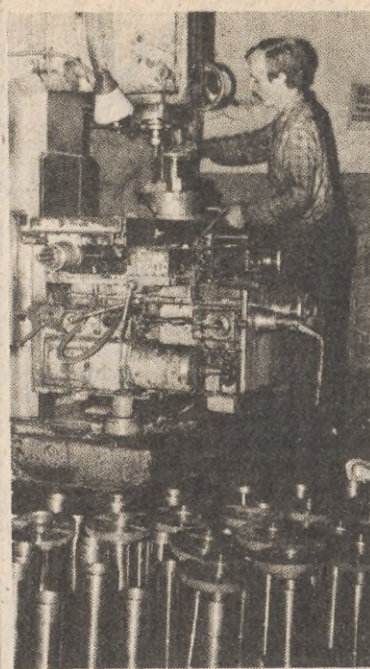
Egzekutywa KW przyjęła do wiadomości informację wojewody na temat realizacji zaleceń pokontrolnych GIT.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Egzekutywa KW pozytywnie oceniła dotychczasową działalność Wojewódzkiego Oddziału Delegatury NIK ds. Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. W województwie powołano 369 inspektorów, skupionych w 39 grupach. Ostatnia kontrola zasadności przydziałów mieszkań komunalnych i spółdzielczych (pi saliliśmy o jej wynikach szeroko na łamach gazety) w całej rozciągłości potwierdza słuszność powołania IRCh.

Konsekwencja i surowość spojrzenia przez robotniczo-chłopskich kontrolerów na problemy sprawiedliwości społecznej, w tym na jeden z najbardziej budzących emocje ludzkie problemów — gospodarkę mieszkaniową — wyszły naprzeciw społecznym oczekiwaniom.

Egzekutywa KW zatwierdziła wyniki i wnioski z kontroli IRCh z jednoczesnym przekazaniem ich odpowiednim organom.

A. Lewandowski



Fabryka Maszyn „Spomaz” w Polczynie Zdroju produkuje dla potrzeb wytwórni wód gazowanych na pełniarki oraz kapsułki. Ponadto wykonuje się tu chłodnice na eksport do NRD. (kar)
Na zdjęciu: Stanisław Wieronij obrabia tuleje, do napelniaerek.
Fot. K. Ratajczyk

Sesja UNESCO

Sofia (PAP). 8 bm. w Sofii otwarto 23 sesję konferencji generalnej UNESCO.

Uczestników konferencji powitał Todor Żiwkow stwierdzając m. in., że UNESCO jest światowym forum współpracy intelektualnej, wymiany doświadczeń w dziedzinie szkolnictwa, nauki i kultury oraz stanowi ośrodek współpracy i wzbogacania kultur narodowych.

W obradach sofijskiej sesji uczestniczy delegacja polska z ministrem kultury i sztuki prof. Kazimierzem Żygulskim.

Przychodnia dla Przechlewa

(dokończenie ze str. 1)

te inwestycje w ciągu 2,5 lat, czyli znacznie przed terminem. W budowie ośrodka zdrowia pomagali miejscowi społecznicy. Wartość czynu społecznego oszacowano na „około milion” złotych.

W nowo wybudowanym obiekcie znajdują się: poradnia internistyczna dla dzieci i poradnia dla kobiet, gabinet stomatologiczny i zabiegowy, laboratorium, fizykoterapia, apteka leków gotowych oraz 6 mieszkań dla personelu medycznego.

Zdjęcie: Zb. Bielecki

Rok kulturalny rozpoczęty

(dokończenie ze str. 1)

Liczną grupę pracowników, działaczy kultury i twórców uhonorowano Medalami 40-lecia Polski Ludowej. Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymała Jadwiga Ślipińska i Stefan Napierała.

W imieniu odznaczonych podziękował za wysokie wyróżnienia Andrzej Murawski podkreślając, że są one nie tylko wyrazem wysokiej oceny dotychczasowej pracy, ale mobilizuje nas do dalszej działalności.

W inauguracyjnym wystąpieniu Anna Szemberska wicewojewoda koszański podkreśliła, że wybór Szczecinka na miejsce inauguracji wojewódzkiej nie jest przypadkowy. Tutaj, po wojnie tworzyły się pierwsze zespoły artystyczne w województwie i do dziś ma to być prężnym ośrodkiem kulturalnym. Stale tworzy się tu nowe i trwałe fakty kulturalne.

Anna Szemberska przedstawiła główne kierunki działań kulturalnych. W tym roku nie zostały one w istotny sposób zmienione — podkreśliła — ale jest to zamierzone. Za najważniejsze zadania należy uznać — mówiła Anna Szemberska — dotarcie z ofertą kulturalną do zakładów pracy, młodzieży szkolnej, rozszerzenie ruchu społecznego wokół działalności placówek kultury. Istotnym zadaniem będzie kontynuacja edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży szkolnej — programu ogólnopolskiego, które województwo koszańskie podjęło się realizować jako pierwsze w kraju. Przykładów, że jest to program realny dostarczył z powodzeniem Szczeciński Ośrodek Kultury. Wicewojewoda koszański życzyła u progu rozpoczynającego się roku i sezonu powodzenia w realizacji zadań oraz twórczej inicjatywy.

Wojewódzka inauguracja roku kulturalnego związana była z oddaniem do użytku międzyorganizacyjnego młodzieżowego klubu w Szczecińskim Ośrodku Kultury. Został on urządzony w pomieszczeniach po bibliotece, a autorem interesującej aranżacji był artysta plastyk Maciej Drygas.

Otwarcie uświetniły występy ze spółów: „Pro Forma” z miejscowej Państwowej Szkoły Muzycznej i zespołu poezji śpiewanej SzOK. (ar)

Zasłużeni pedagodzy w Belwederze

(dokończenie ze str. 1)

czeniu wypróbowanych tradycji polskiej szkoły z postępowymi potrzebami współczesnego kształcenia.

W spotkaniu udział wzięli: za stępcy przewodniczącego Rady Państwa — prof. Kazimierz Secomski i prof. Bolesław Strużek, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR prof. Bronisław Ratus, minister oświaty i wychowania prof. Bolesław Faron, prezes ZG ZNP Kazimierz Pilaś, przewodniczący Krajowego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole prof. Zbigniew Gertych.

Po zakończonej uroczystości nauczyciele rozmawiali z Wojciechem Jaruzelskim. Pedagodzy mówili o swojej trudnej i odpowiedzialnej pracy, o kłopotach, z którymi borykają się na co dzień. Refleksjami o znaczeniu zbliżającego się plenum KC PZPR poświęconego edukacji narodowej i oczekiwaniach środowiska nauczycielskiego podzielił się Mieczysław Bien. W odpowiedzi premier mocno podkreślił, iż bardzo skrupulatnie jest ono przygotowywane. Wkrótce opublikujemy tezy do dyskusji nad stanem naszej oświaty i oczekujemy jej wśród nauczycieli — powiedział — jej plan za-

prezentowany zostanie na plenum.

Prof. Włodzisław Szewczuk podniósł kwestię szeroko rozumianego wychowania młodego pokolenia, jego postaw na co dzień. Cenny jest dla nas każdy młody człowiek — powiedział premier — nawet ten hardy, ale taki, który czegoś chce, chce zmienić świat. Najgorsza jest bowiem obojętność.

Gen. Jaruzelski przekazał obecnym na spotkaniu pedagogom najlepsze życzenia dla całego środowiska, owocnej pracy w wychowywaniu młodego pokolenia. (PAP)

Za 4 dni wybory

(dokończenie ze str. 1)

liwościom i zasobom intelektualnym i witalnym.

Na jednym ze spotkań w Drawsku pewna uczennica za stanawiała się skąd wśród jej rówieśników rozpowszechnił się kult szarżyny i przecieciwości. Jak uczyć się — to aby-aby, na trójkę, jak pracować to tylko od gwizdka do gwizdka, a lepiej jeszcze na tego gwizdka pół. To bardzo niebezpieczne społecznie zjawisko — owo dbanie o święty spokój za wszelką cenę, owo poprzestawanie na małym — przy obnoszeniu pre tensji do całego świata, że nie

widzi tak wartościowej i cennej jednostki. A jak świat ma zapoznanego geniusza ocenić, skoro on ani swych talentów ani aspiracji nie ujawnia? „Myślę, że powinniśmy sami sobie w partii — mówił na XVI Plenum KC PZPR Wojciech Jaruzelski — polskim robotnikom, wszystkim ludziom pracy powiedzieć: pamiętaj, że demokracji, współgospodarzenia i samorządności bez ciebie nie będzie. Zanim przedstawisz swoje oczekiwania i żądania, zastanów się, co sam zrobisz, aby było lepiej? Co poprawiłeś, w czym wziąłeś na siebie odpowiedzialność? Do czego przyłożyłeś rękę? Szu-

kanie winnych rozpoczyna zawsze od siebie”.

JEDNA z pierwszych ustawa, jakim projekt rozpatrywać będzie nowy Sejm będzie ustawa o prawach i obowiązkach młodzieży. Zyskują się na to starsi — bez żadnych ustaw i sejmowych gwarancji brali na siebie obowiązki i odpowiedzialność, budowali tę Polskę przez 40 lat. Jeśli jednak młodzi chcą mieć na piśmie co robić powinna — to proszę bardzo...

Tylko najpierw zdecydowanie musi wystąpić przeciwko bylekości, obojętności, szarżynie. Powinna też udziałem w wyborach zaświadczyć, że stanowić chce sama o sobie i decydować na miarę własnej dojrzałości.

S. Zajkowska

Spotkania kandydatów na posłów z wyborcami

ŚRODA (9.10)

Województwo koszańskie

MANOWO: sala Urzędu Gminy, godz. 17;
BONIN: Zespół Szkół Rolniczych, godz. 13.30;

CZWARTEK (10.10)

Województwo koszańskie

KOSZALIN: sala Wyższej Szkoły Inżynierskiej, godz. 14;
Zespół Szkół Samochodowych, godz. 10.30;
ZŁOCIENIEC: Zakład Przemysłu Wełnianego, godz. 14.

Zadowolające rezultaty w rybołówstwie bałtyckim

(dokończenie ze str. 1)

wyżej dwudniowe. Kutry uciekały do portów bez zaopatrzenia łodowni. W rezultacie flota „Kutra” zловиła niespełna 800 ton ryb, statki „Barki” nieco więcej — 1300 ton. Przy niskich poziomach „Kuter” niemal wszystkie przywiezione do portu śledzie skierował do marynacji. Ten asortyment pozwolił przedsiębiorstwu uzyskać planowaną wartość produkcji. Załoga „Kutra” zmuszona była sięgnąć po zapasy zgromadzone w chłodni.

W ciągu trzech kwartałów przedsiębiorstwo z Darłowa sprzedało wyroby rybne wartości 1,2 mld zł. W ostatnich trzech miesiącach musi jeszcze dostarczyć na rynek i na eksport ryb o wartości 540 mln zł. Jest to zadanie trudne, ale możliwe do wykonania.

„Barka” w miesiącach letnich nadrobiła zaległości w połowach, jakie powstały zimą. Do końca września sprzedała wyroby wartości 1,8 mld zł. Są to rezultaty lepsze od planowanych. Pod względem wartości sprzedanych wyrobów „Barka” wysunęła się na czoło wśród rybackich firm bałtyckich. Zdystansowała ona „Szkunera” z Władysławowa, mającego liczącą flotę i bardziej rozbudowane zaplecze przetwórcze.

Świetne wyniki produkcyjne „Barki” martwią ekonomistów i działaczy Rady Pracowniczej. Duże połowy pociągły za sobą wzrost wydatków dla rybaków, który rym płaci się przecież za każdy kilogram złowionych ryb. W konsekwencji wzrosły bardzo wysoko obciążenia na PFAZ. Przedsiębiorstwo kołobrzesckie w tym roku będzie miało zyski niższe, niż przed rokiem. (jn)

Konkretna propozycja

(dokończenie ze str. 1)

młodzieżą z miasta i ze wsi, z małych i dużych miast. Wiejska młodzież ma mniejsze szanse do stania się na studia, nawet wtedy, gdy ma szczególne zdolności. Dlaczego? Bo poziom wiedzy nauczycieli z mniejszych szkół jest niższy od umiejętności ich kolegów w dużych aglomeracjach. Często całe lekcje poświęcają na odpytywanie, a nie przekazują nowości, wiedzy przekraczającej

ramy podręcznika. Uważam, że należy to różnicę wyrównać.

W tezie 15, projektu założeń stwierdza się, że zostanie utworzony Państwowy Fundusz Młodzieży. Rozumiem, że będą z niego korzystali zarówno członkowie organizacji młodzieżowych, jak i niezrzeszeni. Uważam, że funduszem tym powinien dysponować rada do spraw młodzieży przy urzędach miast i gmin oraz organizacje młodzieżowe. (gk)

Porwanie włoskiego statku

(dokończenie ze str. 1)

binach. Dalszych 664 pasażerów statku przed porwaniem opuściło pokład udając się na wycieczkę do Kairu. Większość pasażerów — to obywatele RFN.

Rzecznik Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Tunisie zaprzeczył powiązanie z porwaniem podlegającym, że „nie ma żadnego powiązania między OWP a tą operacją”. Jednocześnie rzecznik stwierdził, że OWP zdecydowanie potępia porwanie statku włoskiego.

Reuter pisze, że Włochy wy-

słały kilka okrętów wojennych oraz samolot zwiadowczy w rejon koło Egiptu, gdzie znajduje się porwany statek. Agencja pisze, że prawdopodobnie wśród tych okrętów jest krążownik „Vittorio Veneto” — największa jednostka włoskiej marynarki wojennej.

Porywacze zagrozili zabiciem znajdujących się na statku pasażerów brytyjskich i amerykańskich, jeżeli rządy państw zachodnich nie wywrą presji na Tel Awiw w celu uwolnienia 50 więźniów palestyńskich. Porywacze nadali też wiadomość drogą radiową we wtorek nad ranem.

Według informacji podanej przez dyrektora hiszpańskiego radia morskiego pierwszym zakładnikiem, który został zabity przez porywaczy „Achille Lauro” był obywatel amerykański w wieku około 40 lat.

Jak podała agencja AP, powołując się na zachodnie źródła dyplomatyczne w Damaszku, porywacze „Achille Lauro” zabili do pory dwóch zakładników amerykańskich. Według innych agencji porywacze zgładzili jednego Amerykanina, 40-letniego pasażera.

Z napływających doniesień wynika, że statek oddalił się od wybrzeży Syrii i obrał kurs na zachód, w kierunku Cypru.

Według informacji uzyskanych we włoskim MSZ, za pośrednictwem ambasady PRL w Rzymie, na pokładzie porwanego statku znajduje się sześć obywateli polskich. Są to tancerki z zespołu baletowego „Saba”. Małgorzata Potocka, Anna Holowacz, Barbara Góra, Marila Markowska i Danuta Muszyńska oraz piosenkarz Wojciech Gąsowski. Nazwiska te figurują na liście członków załogi, bowiem grupa naszych tancerki i wokalistki, podobnie jak brytyjska grupa baletowa, występowali na podstawie kontraktu w programach artystycznych w czasie rejsu statku.

Motor — Śląsk 0:1

W meczu 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski Motor Lublin

przegrał ze Śląskiem Wrocław 0:1 (0:0). Bramkę zdobył w 99 min. Andrzej Rudy.

Sygnaty CZYTELNIKÓW

Dyrektorskie słowo

Koszalin. Sprawa jest dziecinnie prosta, ale na jej załatwienie mielibyśmy potrzebować czasu. Już ponad pół roku. Zdesperowany Jan Szymański interweniował w ad-

ministracji, złożył nawet wizytę dyrektorowi PGM. W obecności Cytelnika dyrektor zadzwonił do Rejonu nr 2, wydał polecenie i... Nadszedł woda z uszkodzonego rynniny spływała po ścianie i zalewała piwnice, nie mówiąc już o tym, że na ścianie utworzył się grzyb. Pracy przy naprawie rynniny jest na godzinę, ale na interwencję Cytelnika poświęcił go o wiele więcej. Czy nawet polecenie dyrektora nie jest obowiązkiem dla administracji? — pyta Cytelnik. (kon)

O CZEKIWANY przez wszystkich postęp w rolnictwie, a w konsekwencji samowystarczalność żywnościowa kraju nastąpi tym szybciej, im prędzej poprawiać się będą warunki bytu ludności wiejskiej. Czynnikiem w głównej mierze rozstrzygającym o poziomie produkcji w rolnictwie jest bowiem człowiek, jego kwalifikacje i stopień zaangażowania w pracę,

czy, z wodą bieżącą, gazem i łazienką w mieszkaniach. To więc z techniką usprawniającą pracę. Takich wsi trzeba, aby zahamować proces odchodzenia młodzieży wiejskiej do miast, grozący w przyszłości wyludnieniem. Czy takich wsi nie ma? Nawet jeśli do ideału jest daleko, warto spróbować spojrzeć na sprawę od jej najlepszej strony. Choćby dlatego, że przywyk-

wodociąg. To aktywność godna najwyższego uznania, bo wynika ze świadomości potrzeb i świadomości rosnących aspiracji mieszkańców wsi. Nie znaczy to jednak, że wieś zdana jest wyłącznie na siebie.

U progu tego roku Wojewódzka Rada Narodowa w Koszalinie zaakceptowała na sesji, wraz z programem rozwoju rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego, także założenia do programu kształtowania warunków życia na wsi do 1990 r. Znalazły się w tym programie niezbędne dla rozwoju środowisk wiejskich i pegeerowskich inwestycje socjalno-bytowe.

W ostatnich dwóch latach 30 proc. przyznanych centralnie środków Urzędu Wojewódzkiego przeznacza się na inwestycje służące koszańskiemu rolnictwu i wsi. Nie są to może środki na miarę potrzeb, ale na pewno na miarę możliwości. Musi ich starczyć zarówno na realizację programu melioracji, na budowę wodociągów, na rozwój bazy przetwórczo-przemysłowej rolnictwa, jak i na rozbudowę wiejskiej infrastruktury.

Z tych to właśnie środków rozbudowuje się bazę PZZ w Białogardzie i Drawsku, a w przyszłości w Bobolicach, Redle i następnie w Szczecinku. Te właśnie środki służą do wspierania czynników społecznych przy budowie wodociągów. W ostatnich trzech latach wybudowano ich w woj. koszańskim 40, a 34 zmodernizowano.

POGLEBIA się w koszańskich pegeerach deficyt mieszkaniowy. Powiększa się grupa emerytów i rencistów, którzy zajmują zakładowe mieszkania, a jednocześnie wykruśca się stara substancja mieszkaniowa. Konieczne jest rozwijanie budownictwa mieszkaniowego w przedsiębiorstwach, bytaniej za brakem młodej, wykwalifikowanej kadry. W ciągu ub. roku wybudowano

wano w przedsiębiorstwach rolnych 460 nowych mieszkań. W tym roku ilość ich zwiększy się o 600. Trzyletni plan rozwoju w tej dziedzinie zostanie zrealizowany.

Kontynuowana jest budowa nowych szkół w koszańskich wsiach. Przede wszystkim tam, gdzie sytuacja jest szczególnie ciężka. Te inwestycje chętnie wspiera czynami społeczność wiejska w Drzonowie, w Redle, w Ostrowcu, w Dobiesławiu, w Czaplinku.

Zakładowe przedszkole w Przybrdzie (gm. Białe Bórze) jest już otwarte. Następne budowane są m. in. w Grzmiącej, Siemysiu i Sławoborzu. Aktualnie w woj. koszańskim działa już ponad 40 społecznych komitetów pomocy szkole, które mogą poszczynić się wieloma inicjatywami i efektami materialnymi.

Działalność kulturalna opiera się w woj. koszańskim o opracowany przed rokiem program upowszechniania kultury na wsi. Otwarcie ośrodków kultury w Rogowie i Dygowie zakończył proces ich tworzenia w gminach. Natomiast wypełnienie tych planów treści zależeć będzie w dużej mierze od aktywności samych mieszkańców wsi. W ostatnim czasie 12 wsi otrzymało ponadto nowe filie biblioteczne, a dalsze są w trakcie tworzenia.

Lista dokonań jest długa. Można by tu jeszcze wyliczać nowe placówki handlu, gastronomii i usług oraz rozwój zakresu świadczonych usług. Można przez konywać o dostatecznej sieci placówek zdrowia. Można, bo takie są fakty. Choć można też mówić o braku personelu w tych placówkach, o kłopotach w codziennym zaopatrzeniu mieszkańców wsi. Można, w zależności od tego, od której strony chce się spojrzeć na sprawę. Od najjaśniejszej strony też niekiedy warto.

Janina Kruk

warsztaty pracy. Miel możliwość unowocześnić przejęte od rodziców gospodarstwa i wielokrotnie ich produkację.

Niestety, wielu także z tej grupy dysponuje już mocno wyeksploatowanymi kombajnami (wśród 517 chłopięcych kombajnów są jeszcze 164 „Vistule”) i ciągnikami oraz bardzo zużytymi narzędziami. Niektórych może będzie jeszcze stać na modernizację. Ale co z pozostałymi? Co z tymi, którzy nie zdążyli przed kryzysem zmechanizować gospodarstw?

Wiem, że w kręgach niektórych doradców i ekspertów z profesorskimi nawet tytułami — ta przedstawiona w felietonie sytuacja uznana zostanie za właściwą. Twierdzą oni bowiem i nadal próbują twierdzić, że im bardziej rolnikom brakować będzie pieniędzy, tym więcej będą oni produkować i sprzedawać.

No cóż, szkoda papieru na polemikę z ludźmi, którym się wydaje, że możliwy powrót do rozwoju za stosowanych w przetrwałej Polsce. Dziś nie ma przecież żadnych ludzi na wsi i bezrolności w miastach. Stoją one otworem, a przywiązanie kogoś do ziemi można jedynie wywyższać opłacalnością pracy w gospodarstwie rolnym i jej zmechanizowaniem.

Tymczasem, którzy przemawiają za tym, że inflacja i kryzys, po lecam do przemysłu i do dwu faktów.

Nakłady inwestycyjne w 1984 roku na rolnictwo i gospodarkę żywnościową wzrosły o 3,2 proc., podczas gdy w całej gospodarce narodowej o 9 proc.

Po drugie — dochód narodowy wytworzony przez rolnictwo w 1984 roku był o 2 proc. wyższy niż przed kryzysowym rokiem 1978 (za produkcją końcową netto była wyższa o 4,5 proc.). Natomiast dochód wytworzony w pozostałych działach narodowej gospodarki, z przemysłu elektromaszynowym — właśnie, był o 15 proc. niższy.

I sądzę, że jeśli ci uczeni krytycy rolnictwa znają ludowe przysłowie: „mądrzej głowie (podkreślam słowo mądrzej) dość dwie słowie”, to swoje poglądy zaczęłyby rewidować. W przeciwnym razie skutki odczuwamy wszyscy.

I właśnie dlatego trzeba alarmować: prognoza ministra Krasiańskiego zaczyna się bowiem sprawdzać. A jej rzeczywistnie nie — jak już pisałem w styczniu 1984 roku — oznaczać będzie, iż „wszelkie dyskusje o cenach żywności nie będą mieć sensu. I to tylko z jednego powodu. Żywności nie będzie w sklepach. Nie będzie się jej sprzedawać, a tylko rozdzielac. I to skąpo”.

Podtrzymuję to stwierdzenie.

Józef Kielb

Oazy (pozornej) obfitości?

WIZJA

Jest taka. Przestronne, ładne wnętrza, obszerne zaplecza. Ekspozycja na wystawach przyciąga wzrok i nakazuje klienteli: jeśli kupować, to tylko tutaj! Obfitość towaru — atrakcyjnego, dobrej jakości. Luzem i w paczkowanych porcjach. Samoobsługa, a jeśli sprzedaż tradycyjna — zza lady — to w wykonaniu miłego, uśmiechniętego personelu, także w estetycznym „opakowaniu”. Do dyspozycji urządzenia obliczające należność za zakup, nowoczesne wagi, maszyny do krojenia serów, wędlin, lady chłodnicze. Liczne i czynne kasy, wózki i koszyki. Sprzedaż na zamówienie i z dostawą do domu. Pelen komfort, żadnych przerw na przyjęcie towaru, tłumaczeń w rodzaju „nie dowieź”. Wszystko dla klienta.

Powiało Zachodem? Ależ nie, to u nas, na rodzimym gruncie ma tak być. Tak sobie zażył Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług. I choć podobno reforma gospodarcza, samodzielnosc i te rzeczy, ogólnym nakazem zadysponowało: 150 dużych obiektów handlowych w kraju ma się przekształcić w tzw. sklepy wzorcowe. Proste? Proste do...

Do 1 kwietnia przyszłego roku „pupilli” MHWiU powinny zacząć działać. W pierwszym etapie — we wszystkich miastach wojewódzkich i ośrodkach miejskich liczących powyżej 50 tys. mieszkańców. Do końca kwietnia 1986 roku ma zacząć pracować w tym systemie również ok. 400 sklepów wzorcowych wytypowanych przez „Samopomoc Chłopską”. De likatesy w gminnych ośrodkach. Tak na okrasę. Niczym skwarki w kapusie.

REWIZJA

To już było... — W 1956 r. ukończyłem kurs dla pracowników sklepów wzorcowych młodym Wacławem Zaborowskim, kierownikiem „Delikatessów” nr 1, pierwszy w Koszalinie placówkę wytypowaną do spełnienia nowej (?) roli. — Prowadziłem wówczas „Delikatessy” w nieistniejącym już dziś budynku koło katedry. We współzawodnictwie krajowym zajęliśmy pierwsze miejsce... Znowu mam odbyć taki kurs. I ponownie prowadzić sklep wzorcowy.

Co będzie miał z tego kierownik? Specjalne uprawnienia: samodzielność w decydowaniu o tym, co i gdzie kupuje, możliwość bezpośredniego umawiania się z producentami na dostawy produktów firmowych (nawet z prywatnymi przedsiębiorcami, działkami, rybami, kurkami etc.). Dalej — swobodę decydowania o przecenach towarów uszkodzonych czy niechodliwych, o cenach dnia i godzin na warzywa i owoce. Co będzie miał z tego personel? Placę uzależnioną od pracy, specjalny system premiowania za dobrą obsługę klienta i wysokie obroty.

Zaraz, zaraz... To wszystko miało już przecież sprawić reformę gospodarczą, nie mówiąc o tym, że to „normalka” w szerokim świecie. Bywało już tak i u nas w „tłustych” latach siedemdziesiątych.

Ale przyszły lata „chude”...

No i właśnie. Wprawdzie widok pustych półek, powszechny 4-5 lat temu minął — oby na zawsze — i znacznie już się na rynku poprawiło, jednakże mówić o dostatkach towarów, choćby tylko żywnościowych, jeszcze grubo za wcześnie. Jak wykazują statystyki, w ub. roku kupiliśmy ledwie 90,5 proc. tego, co w roku 1980. Czy w tych warunkach jest sens wysilać się z rezyserowaniem obfitości towarów w wyznaczonych do tego oazach? Te 1500 wzorcowych placówek handlu stanowi ledwie 3 proc. wszystkich sklepów w kraju. Więc oazy — kosztem wyjąłowania oferty handlowej pozostałych sklepów? Jakby nie dumać, od wzor-

cowych placówek towarów nie przybędzie...

Kto by nie chciał kupować w sklepie wzorcowym? Wszyscy. No, może poza mną i podobnymi mi ludźmi, którzy zbyt cenią swój czas, by godzinami wstawać w ogonkach. Jedno jest bowiem pewne: że klienci szturmem ruszą do owoch oaz obfitości. Czy będą to „wzorcowe” kolejki i czy szkolony nimi personel będzie w stanie obsłużyć je wzorcowo? Przybędzie ponadto niemało... fru straci wśród personelu pozostałych, niewzorcowych sklepów.

Argumenty w rodzaju „takie sklepy mają być wizytówką możliwości naszego handlu” i — jak sama nazwa sugeruje — ideałem, ku któremu niewzorcowi mieliby podążać, jakoś nie przekonują.

RZECZYWISTOŚĆ

W Koszalinie ma powstać 8 sklepów wzorcowych — 4 w placówkach PSS „Pionier” i 2 w placówkach PHS. Jako pierwszy w tym systemie pracować będzie sklep „Delikatessy” nr 1. Otwarcie, przewidziane najpóźniej na 1 grudnia br., poprzedzi remont planowany od 15 bm. Malowanie i doposażanie wnętrza (z braku materiałów tylko w niewielkim zakresie). Co się zmieni poza tym? Stroje personelu. No, i przybędzie etatowy zastępca kierownika.

Liczymy na wzrost płac i premii — mówi kierownik Wacław Zaborowski. — Od nas zależeć będzie, ile wypracujemy. Mobilizować do dobrej pracy będzie „Spółemowski znak jakości”, o który się ubiegamy. Daje on 15 proc. dodatkowej premii. Ale w razie skarg zawieszają się te premie poszczególnym sprzedawcom lub całej załodze.

Na co mogą liczyć klienci? W. Zaborowski od lat korzysta z przywileju samodzielności w decydowaniu o źródłach zaopatrzenia, łącznie z poszukiwaniem własnych dróg do producentów. Niewiele więc zmieni się z chwilą zmiany sztytu na „sklep wzorcowy”. Nadal otrzymywać on będzie wyroby „Wiedla”, „Pomorzanki”, „Bogusławki” i pieczywo cukiernicze z Płońska. Gorzej z penetracją możliwości warszawskich producentów. W. Zaborowski oświadcza, że to źródło trzeba będzie zapisać na straty, bowiem wysiłek po dodatkową produkcję z pewnością wygrać kierownicy stołecznych sklepów wzorcowych. Na przyrost towarów deficytowych także nie ma co liczyć. Tu działają rozdzienki i... ekspansywne koszańskie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego, które dość wyraźnie preferuje własne sklepy kosztem pozostałych, do czego przyczynia się niechętnie, ale co widać gołym okiem. Kontakt z małymi producentami np. nowalięk też niewiele zmieni, dotyczy to bowiem tzw. dostaw uzupełniających. Na większe po prostu w koszańskich „Delikatessach” nie starczy miejsca.

Gdybyśmy mogli zrezygnować z „masówki”, typu kasza, cukier, mleko — marzy kierownik Zaborowski — sklep odzyskałby swój delikatesowy charakter. Ale na to nasze przedsiębiorstwo nie chce się zgodzić.

Kierownik nie daje także gwarancji w kwestii ciągłości pracy wszystkich stoisk. Wiadomo — kobieta załoga. Zwolnienia, urlopy macierzyńskie, a limit etatów — wyzerpanie. Z tego też względu sklep nie będzie mógł przyjmować zamówień od klientów.

Wacław Zaborowski ogląda sklepy wzorcowe w Szczecinie. Tam jednak jest zupełnie inny rynek. Łatwiejszy dostęp do towarów zagranicznych, (choćby wia marynarskie i wymianę z bliskim sąsiadem zza Odry), co daje niższe koszty transportu itd. Gdzie równać się z tym Koszalinowi?

Mojemu rozmówcy chęci i ambicji nie brakuje, ale warunki ich realizacji ma takie, jakie ma.

Aleksander Worsztynowicz

Spojrzyć od jasnej strony

a także warunki, w jakich żyje i produkuje.

Kto wyspany, pogodny i najedzony, ten pracuje lepiej. Lepiej, gdy ma własne mieszkanie, zapewnioną opiekę nad dziećmi. Lepiej, gdy nie gnębią go choroby, a wolny czas przeznaczyć może na dobrą lekturę, osobiste pasje i godziwą rozrywkę. Aby tak było, trzeba na wsi wiele zmienić. Więcej budować mieszkań, szkół i przedszkoli, rozwijać sieć ośrodków zdrowia i placówek kultury, polepszać zaopatrzenie placówek handlowych i jakość usług dla ludności, poprawiać komunikację i łączność.

Wiem, w której pozostaje zechce i pracować zostajeśz młodzi, to więc z dobrą komunikacją

liniami ostatnio do narzekają. Więc dla przeciwwagi...

CZĘSTO słyszy się stwierdzenie, że ludność wsi uzyskuje tylko tyle, ile sama zdoła społecznym wysiłkiem stworzyć. Sama musi wybudować drogi, by ułatwić dojazd do miasta. Sama remizę i świetlicę, by młodzież z nudów nie podparła plotów. Sama wodociąg, bo od tego zależy nie tylko poczucie komfortu życiowego, ale przede wszystkim rozwój hodowli.

To prawda, że jest tak po części. We wsiach Pomorza Środkowego jest wiele przykładów aktywności mieszkańców wsi, w wyniku której szybciej powstała szkoła, przedszkole, droga czy

ników, sprzętu i narzędzi rolniczych będzie pod dostatkiem. Ze nie trzeba będzie ich komisyjnie rozdzielac. Ze będzie ich można wybierać i kupować. Nikt jednak nie zakładał, że przyczyną „nadmiaru” stanie się cena. Ze ciągniki i inne maszyny stać będą na placach „Agromy” dlatego, że rolnicy nie będą mieć ich za co kupować.

NIESTETY, tak właśnie zaczyna być. I choć informacja o braku nabywców na ciągniki — i to w woj. koszańskim — szokują, są one prawdziwe.

16 sierpnia br. na składowych placach koszańskiej „Agromy” na własne oczy oglądałem ciągniki czekające od dwóch miesięcy na nabywców. 70 sztuk „Ursusów” C 360-3p (z licencyjnym silnikiem Perkinsa), 10 szt. Massey-Fergussonów 235 i kilka „Ursusów” 902.

Oczywiście, ciągniki te zostały wcześniej rozdzielone przez komisję, ale obdarowani przydzielili im kupowali ich. Mimo nadchozących zniw. Mimo potrzeb. Większość prosiła o zmianę przydziału na stare „Ursusy” C-330

muje się z wykupem przydzielonego ciągnika, bo nie chce nasyłać dowodów owego rolnika z ludowej anegdoty. Rolnika, który kupił sobie parę wołów, ale na plug, bronę i wóz już mu nie starczyło.

A po co ci te woły, kiedy ani pluga u ciebie, ani wozu — pytali sąsiedzi.

Niech będą, niech ludzie nie mówią, że nie mam co zaprzęgać. I dobrze ludziom już nie pytali: ale, człowieku, do czego? Szkoda im się człowieka zrobiło. Tak się wykoształ na te woły.

JEŻELI do tego obrazu dodać, że na placach „Agromy” czekają na nabywców również inne bardzo w go gospodarstwach potrzebne maszyny i narzędzia, że z braku pieniędzy nie wykupują swoich przydzielonych SKR-y, a także nie które PGR-y — to można już mówić o sprawdzianu się prognoz ministra Krasiańskiego. A to sprawdzanie się zapowiada początek groźnego kryzysu. Zwiastuje, że pieniądze na kupno ciągników i maszyn zaczyna bra-

„Mądrej głowie...”

Niegdyś na łamach naszej gazety systematycznie ukazywały się felietony opatrzone nadtytułem „Z zielonego notetu”, cieszące się dużą popularnością wśród Czytelników — zwłaszcza wiejskich. Z przyjemnością informujemy, że wraz z dzisiejszym numerem „Głosu” powracają one do „Głosu” jako cykl liczna pozycja.

Pisząc w styczniu 1984 roku na łamach „Chłopskiej Drogi” o tym incydencie — bo tak odbierałem i tak wówczas klasyfikowałem wystąpienie znanego z przekory ministra — stwierdziłem, że „... od szefa Urzędu Cennych nie straszenia rolników (tych z chłopskich, jak też z uspołecznionych gospodarstw, jako że rolnictwo mamy i chcemy mieć jedno) ściąganiem im portek. Przez głowę na domiar”. I dodałem w zakończeniu, że jest to „najbardziej ponura wizja”.

Oczywiście i ja, i kółkowa organizacja, a także większość rolników nie mieliśmy już złudzeń, że uda się zatrzymać wzrost cen ciągników, maszyn i innych środków produkcji rolnej. Alłści prognoza ministra Krasiańskiego była tak szokująca, iż trudno było sobie wyobrazić jej rzeczywistnie. I w 1983, i na początku roku 1984 roku nikt nie przypuszczał, że ceny będą rosły tak szybko, iż prześcigną rolnicze dochody.

Ochodem, wszyscy rolnicy mieli nadzieję, iż nadejdą lata, kiedy przemyśl, zwłaszcza ciągnikowy, tak znacznie zwiększy produkcję dla rolnictwa, że maszyn i cią-

g C-360. Bo choć ceny tych dwóch również podniesiono (na 600 i 750 tys. zł), rolnicy o nie zabiegają. Natomiast licencyjnego „Fergusona” i „Ursusa” z silnikiem Perkinsa odbierać nie chcą.

No cóż. Ten pierwszy zdrał o ponad 63 proc. (z 733 tys. na 1.160 tys. zł), a drugi o 70 proc. (z 742 tys. na 1.060 tys. zł) — i to bez kabiny oraz obciążników. Oczywiście banki spółdzielcze udzielają kredytów — nawet i do 80 proc. ceny ciągnika — ale są to kredyty bardzo wysoko oprocentowane i rozłożone tylko na 9 lat. Rolnik, który zdecydował się na kupno tych licencyjnych nowości przy pomocy banku, za „Ursusa” C-360-3p zapłaci... ponad 1.400 tys. złotych.

A nie jedyny to powód niechęci rolników do tych ciągników. Mają one moc mniejszą od „Ursusa” C-360, a ponadto zupełnie nie ma do nich części zamiennych. Nie mówiąc już o kłucach i narzędziach. Stare i polskie nie nadają się, bo wszystkie śruby w tych ciągnikach mają wymiary calowe, jak w Anglii.

Odbylem wiele rozmów. Również z rolnikami unieszcześliwionymi przydziałem tych bardzo drogie ciągników. Wielu wstrzy-

kować rolnikom z woj. koszańskich. Z województwa, w którym przeważają gospodarstwa średnie i duże, o stosunkowo wysokiej produkcji towarowej, a więc takichże dochodach.

No cóż, jeśli zacznie ubywać ciągników, zmniejszać się będzie liczba gospodarstw intensywnych. Nie będzie przybywać gospodarstw dużych i nie będzie zwiększała się produkcja towarowa koszańskiego rolnictwa.

„Chlubimy się i chwalimy” — pisał o tym przed miesiącem w miesięczniku „Pobrzeże” — sporą już liczbą gospodarstw wzorowych. W 1984 roku do wojewódzkiej czołówek mistrzów i wicemistrzów produkcji zwierzęcej jeszcze doszły nowe nazwiska. Alłści piętnastka rolników kupiła bądź przejęła gospodarstwa, jeszcze przed okresem, w którym ceny środków produkcji rolniczej dosiadały pijanej ko byty. Miel możliwość — korzystając z preferencji dość długo stosowanych przez wojewódzkie władze wobec kupujących ziemi młodych rolników, a także specjalizujących swe gospodarstwa — zainwestować i stworzyć dobre i nieźle wyposażone



Zżyłem się z mundurem

Zołnierzem byłem nie tylko na wojnie, wspomina **Kazimierz Śliwiński** z Kalisza Pomorskiego, ale także i po jej zakończeniu, wtedy, kiedy toczyła się walka o kształt polityczny naszego kraju, o to, czy Polska będzie kroczyć drogą „przedwojennej demokracji”, czy drogą postępu, reform społecznych.

ZNAŁEM „przedwojenną demokrację”, tak wychowaną dziś przez „Wolną Europę”. Dla mnie oznaczała ona bezrobocie, nędzę chłopków wsi, bankructwo rzemieślników. Tacy jak ja, „wsiowci” wynajmowali się przed wojną zwykle za parobków, do koszenia zboża, młocki, pracy w lesie. Dzięki protekcji kuzyna zostałem jego murarskim pomocnikiem. Mieszałem piach, cement i wapno, nosiłem na plecach cegły i pustaki.

Pracowałem tylko latem. Tu w województwie wołyńskim, gdzie się urodziłem i wychowa-

łem, lato było błogosławieństwem, niepotrzebne było obuwanie, ciepłe ubranie i łatwiej było o pożywienie.

Przyszła wojna i okupacja. Przestałem być pomocnikiem, straciłem zajęcie. W 1944 roku w związku ze zbliżającym się frontem, Niemcy wysiedlali ludność na południowy zachód. W transporcie składałem się z 300 furmanek pędzących nas w nieznaną. Korzystając z nieuwagi konwojujących żandarmów udało mi się w Tarnopolu odłączyć od transportu. Tu zastało mnie w kwietniu 1944 roku wyzwolenie.

Po przejściu frontu dowiedziałem się, że w Sumach formuje się wojsko polskie, które przy boku Armii Radzieckiej walczy z hitlerowskim okupantem. Postanowiłem dołączyć. W Sumach otrzymałem polski mundur, broń i przydział do pułku artylerii haubic, wchodzącego w skład samodzielnej brygady pancerniej. W lipcu 1944 roku wyruszyliśmy na front. Uczestniczyłem w forsowaniu Bugu, wyzwoleniu Lublina. Utkwiła mi w pamięci defilada w wyzwolonym Lublinie. Ulice, którymi maszerowaliśmy zasypywane były kwiatami, rzucającymi przez dorosłych i dzieci na nasze powitanie. Nasz szlak bojowy sprowadził nas do Puław, Warszawy — Pragi, Magnuszewa. Widziałem jak piechota przeszła przez Wisłę, po lodzie, a po zbudowanym moście pontonowym przeprawiła się ciężka artyleria. Radość z wyzwolenia stolicy, z udziału w defiladzie, przesłoniła bestialstwo z jakim Niemcy obeszlę się z Warszawy. Wszędzie jak okiem sięgnąć widzieliśmy tylko rumowiska, gruz i wypalone domy.

Z Warszawy droga wiodła na Włocławek, Bydgoszcz, Złotów. W miejscowości Stara Wiśniewka, tuż za Złotowem, na skutek awarii ciężarówki zmuszeni byliśmy zanoćować we wsi. Jakież było nasze zaskoczenie i zdumienie, kiedy widząc polskie mundury, polskie orzełki na czapkach, przyszli do nas autochtoni, mieszkańcy tej wsi, kobiety, starcy i dzieci. Ze łzami w oczach opowiadali jak długo przyszedł im czekać na polskie wojsko, jak germanizowali ich Niemcy, ogłupiali nacjonalistyczną propagandą. Rano samochód był sprawny, dogoniliśmy swoich, włączyli do walki o Jastrowie, Wałcz, Mirosławiec, Drawsko Pomorskie.

Z mojego punktu obserwacyjnego w Budziszowie naprowadzałem artylerię na niemieckie gniazda karabinów maszynowych, broniących Kołobrzegu. Na moich oczach spadała wieża z kołobrzesckiej katedry. Miasto było tak umocnione, że aby posunąć się do przodu, zdobyć dom, trzeba było po schodach transportować działka na piętra, prowadzić ogień na wprost.

W Kołobrzegu padło wielu na szczyt, podobnie w Siekierkach przy forsowaniu Odry. Ale nie było czasu na rozpamiętywanie,

tylko zdobycie Berlina mogło zakończyć rozlew krwi, przynieść upragniony pokój.

Brygada wróciła do kraju w lipcu 1945 roku. Jeden z jej pułków, ten w którym służyłem, został skierowany do walk z bandami w Borach Tucholskich. Szerzyły się tu napady, rabunki, morderstwa. Spotykaliśmy się z mieszkańcami wsi, małych miast, wyjaśnialiśmy zachodzące w kraju przemiany, potrzebę stabilizacji, poparcia władzy ludowej w referendum, w wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

Po zwycięstwie bloku demokratycznego w wyborach w 1947 roku życie powoli zaczęło się stabilizować, w tym też roku zostałem zdembilizowany i przyjechałem do kuzyna do wsi Łabędzie koło Drawsa Pomorskiego.

Spodobały mi się te tereny, walczyłem przeciw ich wywołaniu, tu na Wale Pomorskim byłem kontuzjowany. Postanowiłem się osiedlić, rozpocząć nowe życie. Zaangażowałem się do pracy w milicji, założyłem rodzinę. Służbę pełniłem w dalszym ciągu w wojskowym mundurze, gdyż wtedy w 1947 roku nie było jeszcze milicyjnych. Jaka wtedy była służba? Przede wszystkim chroniliśmy mienie państwowe, walczyliśmy z szabrownikami, złodziejami.

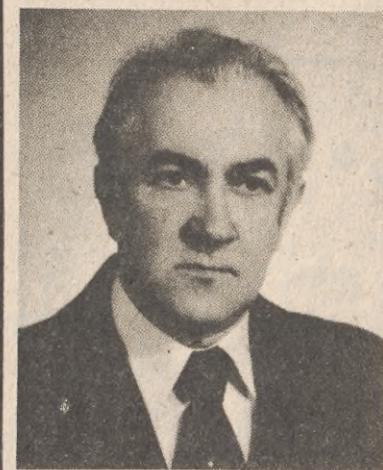
W 1947 roku wstąpiłem do PPR, wiedziałem że partia jest motorem zachodzących przemian, że ona nadaje kierunek postępowym procesom. W okresie pełnienia służby byłem wieloletnim radnym rady narodowej w Kaliszu, przewodniczącym komisji ludu i porządku, sekretarzem POP, prezesem ZBoWiD.

OD 1972 roku jestem na emeryturze, mimo to nie porzuciłem pracy społecznej, udzielam się w Prezydium Rady Miejsko-Gminnej PRON, jestem kuratorem Sądu Rejonowego, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Banku Spółdzielczego.

Tu w Kaliszu Pomorskim jest mój rodzinny dom, tu wychowały się i założyły rodziny moje dzieci. Często spotykam się z młodzieżą szkolną, opowiadam o moich latach służby w mundurze, o czasie kiedy z bronią w ręku trzeba było walczyć o Polskę.

Zanotował:
Lesław Budzisz

Z listonosza dyrektor



użytku pierwszą centralę automatyczną o pojemności 400 numerów.

— Nikt nie pytał za ile — są to słowa, które jakże często pojawiają się we wspomnieniach pionierów tych ziem. Użył ich również Władysław Bućko. — Rytm naszej pracy — wspomina — wyznaczały potrzeby. Z braku pieniędzy, poborów nie otrzymywaliśmy. Większość z nas zadawała się bezpłatnymi obiadem i kilogramem chleba z marmoladą, przydzielanego na śniadania i kolacje. Przyszanowałam nam żywność wymienialiśmy czasem na inne dobra.

1 września 1985 roku minęło 40 lat od chwili, kiedy w budynkach przy ulicy Łukasiewicza i przy placu Zwycięstwa rozpoczęli pracę łącznościowcy. 26 września 1945 roku do 13-osobowej ekipy pionierów dołączył **Władysław Bućko**, który miastu i resortowi pozostał wierny do dnia dzisiejszego. W zyciorys tego człowieka wpisany jest rozwój słupskiej telekomunikacji. Zaczynał jako listonosz, kiedy odchodził na emeryturę był dyrektorem.

PRACĘ podjął 1 stycznia 1937 roku w wiejskiej agencji pocztowo-telegraficznej w Gieratach, należącej wówczas do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie. Służył w tym charakterze pełnił również w czasie wojny. Trzy lata czekał na oswobodzenie, a w listopadzie 1944 r. przywdział mundur wojskowy. Przez dwa miesiące służył w poczcie polowej 4 zapasowego Pułku Piechoty w Białymostku, aby w lutym 1945 roku trafić w charakterze instruktora do szkoły łączności pod Warszawą. 26 września tego roku zasiadł za pulpitem pierwszej centrali telefonicznej w Słupsku.

— Po uruchomieniu łącza międzymiastowego do Sławna, w urzędzie zapanało święto — wspomina po latach.

Był to zwiastun rozwoju łączności na tych terenach. Zmiany zachodziły szybko. Już pod koniec października 1945 r. Słupsk uzyskał połączenie z Łoborkiem, Wejherowem, a potem z Gdynią. W tym czasie Władysław Bućko odszedł od centrali, przy której królować zaczęły kobiety, sam zaś na krótko zasiadł przy okienku kasowym. Potem został kontrolerem ruchu telekomunikacyjnego. Z tego okresu pamięta otwieranie sieci kablowej, naprawy linii napowietrznych. Efekty tych żmudnych robót widoczne już były w lutym 1946 roku, kiedy to Słupsk otrzymał połączenia telefoniczne z miastami powiatowymi. Wzrosła też liczba abonentów w mieście, gdyż oddano do

W 1980 roku odszedł na emeryturę. Wrócił jednak do telekomunikacji i pracuje dziś w WUT na pół etatu. Ma teraz, jak sam mówi, trochę więcej czasu, sporządził więc mały wykaz odznaczeń. Obejmuje on ponad 30 pozycji. Na pamiątkę chowa też liczne dyplomy. Ale największą wagę przywiązuje do ostatniego, wystawionego we wrześniu 1980 roku, kiedy odchodził na emeryturę. „Kochany panie dyrektore — czytamy z ozdobnego blankietu — dziękujemy za długoletnią pracę i wyrozumiałość dla pracowników. Żegnając, przyrzekamy dane nam wskazówki i rady wykorzystywać w naszym życiu. Żaloga”.

P. Głowacki



Sztandar dla weteranów

Sobota była uroczystym dniem dla społeczeństwa gminy Postomina. O godzinie 11 udekorowany

flagami i transparentami plac wypełnił się przybyłymi na uroczystość gośćmi i mieszkańcami



gminy. Wśród zaproszonych byli: prezes WK ZSL **Marian Adamiec**, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej **Jan Jamróz**, przedstawiciele organizacji kombatanckich. Głównymi bohaterami stali się członkowie gminnego koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — żołnierze wszystkich frontów II wojny światowej i pionierzy osadnictwa. Większość wśród nich znalazła się na terenie gminy bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych i rozwijaniu miejscowej gospodarki od dała swoje najlepsze lata.

Gminne koło ZBoWiD, mimo iż jego członkowie są już w podeszłym wieku, nadal aktywnie uczestniczy w życiu społeczno-gospodarczym Postomina i gminy. Byli żołnierze są inicjatorami i uczestnikami wielu akcji społecznych. W uznaniu ich zasług społecznych

stowo Postomina, załogi zakładów pracy, uczniowie i nauczyciele ufundowali kombatancom sztandar.

Sobotnia uroczystość była także okazją do zaprezentowania osiągnięć i dorobku gminy, w tym także organizacji kombatanckiej.

Po okolicznościowych wystąpieniach i symbolicznym wbiściu gwoździ, z rąk I sekretarza KG PZPR w Postominie **Zdzisława Lorencza** sztandar odebrał prezes koła — **Zygmunt Kopyto**. W chwilę później odbyła się tradycyjna prezentacja sztandaru. Na koniec członkowie koła stanęli do defilady. Aby tradycji stało się zadość, zbiorowemu wspólnie z uczestniczącymi w uroczystości harcerzami zasiadli do żołnierskiej grochówki. (gip)

Fot.: Zb. Bielecki



Po otwarciu urn wyborczych

Rozmowa z zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej **BARBARĄ ENHOLC-NARZYŃSKĄ**

Jak i przez kogo będą obliczane wyniki wyborów, kiedy będą znane — na te m.in. pytania dziennikarzowi PAP udzieliła odpowiedzi **Barbara Enholt-Narzyńska** — zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, dyrektor Towarzystwa Biblijnego w Warszawie.

— Kto będzie obliczał wyniki wyborów?

— Trzeba przede wszystkim odróżnić obliczenie wyników wyborów od wyników głosowania. Proces obliczania wyników głosowania przebiega na dwóch szczeblach. Najpierw członkowie obwodowych komisji wyborczych liczą głosy oddane w poszczególnych obwodach, następnie dane z obwodów sumują członkowie okręgowych komisji wyborczych, w tym momencie kończy się etap obliczania wyników głosowania. Protokoły z komisji okręgowych przekazywane są do Państwowej Komisji Wyborczej,

która oblicza już wyniki wyborów.

— Mówi Pani: członkowie komisji wyborczych, ale kim są ci ludzie?

— Członkowie komisji powołani zostali spośród wyborców; reprezentują szeroki przekrój polityczny i społeczno-zawodowy wyborców. W skład obwodowych komisji wyborczych wchodzi ponad 188 tys. osób. W większości są to pracownicy umysłowi różnych zawodów, zwłaszcza nauczyciele, działacze gospodarczy i społeczni pracownicy wymiaru sprawiedliwości. Udział robotni-



W Ustce na przyszłym stadionie.

CZINY MŁODYCH

Na budowie usteckiego Stadionu 40-lecia PRL

Zarząd Wojewódzki ZSMP w Słupsku zbliżając się wybory do Sejmu PRL postanowił uczcić czynem społecznym. Sobota dla wielu członków tej organizacji była więc dniem pracowitym.

Ustka, godzina 10 rano, stadion Ośrodka Sportu i Rekreacji. Na płycie boiska zajęcia rekreacyjne, obok trwa wytyczona praca. 69 junaków z oddziału Obrony Cywilnej, normalnie pracujących na rzecz Przedsiębiorstwa Polowów i Usług Rybackich „Korab”, sześć godzin postanowiło spędzić przy porządkowaniu terenu, malowaniu ogrodzenia, urządzaniu pola namiotowego. W rękach chłopców grabie i szpadle. Młodzież planuje teren, wywozi gruz, uprząta przejeżdża i ścieżki. Wartość wykonanych prac szacuje się w dziesiątkach tysięcy złotych, a inicjatywa junaków jest tym cenniejsza, że trudno znaleźć w mieście wykawców tego rodzaju robot.

Wśród pracujących — Stanisław Gawronski i Andrzej Matolepszy. — Ta dwójka — słyszę od kpt. Ryszarda Hryniewicza, którego odrywam od zajęć — chociaż przebywa w oddziale niedawno, zarówno w „Korabiu”, na służbie, jak i w dzisiejszym czynie społecznym pokazuje się z jak najlepszej strony. Nasi junacy są członkami ZSMP, sami wystąpili z propozycją podjęcia czynu społecznego. Chcemy w ten sposób uczcić zbliżające się wybory do Sejmu PRL, a zarazem dołożyć swoją cegiełkę do rozwoju miasta. Za godzinę powinniśmy skończyć malowanie ogrodzenia i planowanie ziemi. Przejedźmy więc czas na Stadion im. 40-lecia.

Idea budowy tego obiektu zrodziła się stosunkowo niedawno. Większość prac prowadzona jest na nim w czynie społecznym. No wy stadion powstanie na miejscu starego, zaniedbanego boiska

sportowego. W przyszłości planuje się budowę zaplecza z szatnią, umywalkami i pokojami noclegowymi.

Na budowie duży ruch. Cały teren udekorowany flagami i znakami ZSMP. Stawilo się tu ponad 200 osób. Bogdana Niewadzka, przewodnicząca Zarządu Miejskiego ZSMP w Ustce, zastajemy z grupą kolegów pracujących na nasypie, gdzie znajdują się trybuny. — Na nasz apel — mówi — odpowiedzieli natychmiast członkowie koła środowiskowego, które do pracy stawilo się niemal w komplecie. Podobny był odzew członków ZSMP, uczniów Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów. Łącznie jest nas ponad 50 osób.

— Trochę pracy na rzecz miasta — twierdzi z przekonaniem Waldemar Grzegorzewski z „Łososa” — nikomu nie zaszkodzi Pogoda dopisała, a więc kilka godzin ruchu na świeżym powietrzu wyjdzie na zdrowie. Nikt nikogo nie popędza, a mimo to tempo robót jest duże. Przecież ten obiekt będzie służył przede wszystkim młodym.

Wśród młodzieży zastajemy na czelnika miasta, członka organizacji młodzieżowej, Marka Kurowskiego. — Inwestycja tego rodzaju należy do kosztownych — mówi — Przy skromnym budżecie miejskim nie byłoby stać Ustkę na budowę stadionu. Już w tej chwili wartość społecznie wykonanych prac szacować można w setkach tysięcy złotych. Dziś do pracy wspólnie z młodzieżą stawili się pracownicy Urzędu Miejskiego. Ale nie tylko oni. W budowę stadionu zaangażowali się

także członkowie partii. Pracują przedstawiciele „Korabii”, „Łososa”, domów wczasowych, Kapitanatu Portu, nauczyciele. Licząca ok. 200 osób organizacja partyjna „Korabia” reprezentowana na jest przez ponad 30 osób.

— Stu naszych członków partii to rybacy — wyjaśnia I sekretarz KZ PZPR Wiesław Jakubowski — którzy wypłynęli na łowiska. Pozostali nasi towarzysze podzielili się. Część pracuje tutaj, pozostali w zakładzie.

Z apelem o zorganizowanie czynu społecznego zwrócili się do załogi związku zawodowego. — Już w zeszłą niedzielę — przypomniał dyrektor „Korabii” Krzysztof Buss — do pracy stawili się załoga działu opakowań. Pracował także Armatorski Ośrodek Remontowy. Podobnie jest dziś. Udział w czynie zapowiedzieli ponadto pracownicy produkcyjni, panie z sieciarni i cały dział ener-



Rebłino. Młodzież ZSMP przy pracach społecznych na rzecz swojego domu kultury.

getyczny. Zarobione w ten sposób pieniądze załoga postanowiła przekazać na pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Meksyku.

Opuszczamy Ustkę. Po drodze mijamy dziewczęta z ZSMP, pracujące przy zieleńcach i kwietnikach. Blisko 30 osób sadii drzewa.

Praca wre również w Reblinie. 25 członków organizacji objęło pałat nad świetlicą Zakładu Rolnego w tej miejscowości. Koło istniejące od niedawna, część zarobionych funduszy przy robotach leśnych i polowych postanowiło wykorzystać na remont świetlicy.

— Dziewczęta pracowały wczoraj — wyjaśnia przewodnicząca Ewa Dębicka.

Przy pracy zastajemy chłopów malujących podłogi, zabezpieczających okna. W przyszłym tygodniu otwarcie świetlicy. — Teraz — mówi jeden z pracujących — będzie się chciało w niej posiedzieć i na pewno sami będziemy bardziej szanować znajdującą się tu sprzęt.

Sobotę przepracowano też w innych miejscowościach. Do czynu przedwyborczego przystąpili uczniowie wielu szkół średnich, uczestnicząc w wykopkach ziemniaków. — Jeszcze za wcześnie — słyszę w Zarządzie Wojewódzkim ZSMP — na podsumowanie. Z napływających jednak meldunków, już teraz wiadomo, że wartość wykonanych w tym dniu prac jest duża.

P. Glowacki

Zdjęcia: Zbigniew Bielecki

REALIZACJA POSTULATÓW WYBORCÓW

Zrobiono niemało

Przy redagowaniu programów wyborczych do rad narodowych autorom przyswiecała dewiza: **Nic na wyrost. W programie powinny się znaleźć tylko zadania potrzebne i przede wszystkim możliwe do zrealizowania.**

Na terenie gminy Kołobrzeg z zadań zawartych w programie wyborczym zrealizowano już pawilon pocztowy w Drzonowie, boiska sportowe w Dźwirzynie, Klub Rolnika w Karcinie. Wydzielono ponad 20 ha ziemi z PFZ na przeznaczanie pod budownictwo indywidualne, rozwinęła się lokalna produkcja materiałów budowlanych. Buduje się 188 budynków mieszkalnych, głównie w Budzistowie, Głowaczewie, Dźwirzynie, Grzybowie i Korzystnie. Powstała Spółka wodna dla Dźwirzyna i Grzybowia. Buduje się piekarnię w Grzybowie oraz wielofunkcyjny pawilon handlowy w Dźwirzynie.

Najważniejszym osiągnięciem tej gminy jest budowa szkoły podstawowej wraz z mieszkaniami dla nauczycieli w Drzonowie.

Na terenie gminy Gościno PGR doprowadziło do wybudowania i przekazania lokatom w ub. roku 18 mieszkań. W budowie znajduje się następny, 18-rodzinny budynek, który ma być zakończony w przyszłym roku. Natomiast 32 mieszkania w Warkowie będą zasiedlone jeszcze w tym roku. W trakcie realizacji znajdują się postulaty wyborców dotyczące rozbudowy szkoły podstawowej i zespołu sportowego w Gościnie. Rozpoczęto remont świetlicy PGR w Ramlowie.

W gminie Rymanów w ciągu roku zrealizowano 60 proc. postulatów i wniosków wyborczych. Ukończono remont Domu Rencisty w Rymaniu, położono chodniki i rozpoczęto przebudowę trasy przejazdowej przez tę wieś.

W programie wyborczym gminy Dygowo znalazło się 36 zadań. Wśród już zrealizowanych można wymienić m.in. wodociąg we wsi Skoczek, regulację biegu Parstęty na terenie gminy, remont wiejskiego ośrodka kultury w Czerminie, świetlicy i sali wiejskiej we Wrzósowie, budowę sklepu w Skoczowie, remonty dróg gruntowych w Gąskowie, Dębogardzie, Świebliu. Rozpoczęto rozbudowę szkoły we Wrzósowie, remonty świe-

tlie i sal wiejskich w Bardach i Gąskowie oraz remizy w Czerminie. Ambicją całej gminy jest budowa szkoły podstawowej w Dygowie. Jest gotowa dokumentacja, a Społeczny Komitet zgromadził na koncie 3.270 tys. złotych.

Wnioski i postulaty wyborców z terenu gminy Ustronie Morskie również zostały w większości zrealizowane. Zmodernizowano drogi dojazdowe do Wieniatowa, wykonano wiele remontów chodników i dróg polnych. W samym Ustroniu Morskim oddano do użytku remizę strażacką, remontuje się i powiększa budynek szkoły, oddano do użytku nowe przedszkole zbudowane w czynie społecznym. Rozpoczęto budowę GOK. W Rusowie wyremontowano klub „Ruch” z przeznaczeniem na wiejski dom kultury. W Kukini remontuje się świetlicę, w Rusowie trwa budowa domu nauczycieli.

W gminie Siemysł program wyborczy Rady Gminnej PRON zawierał 63 zadania związane z poprawą warunków życia ludności. Dotychczas zrealizowano w pełni 40 zadań, 3 są w realizacji a 7 w przygotowaniu.

W Siemyslu oddano do użytku nowy Gminny Ośrodek Zdrowia. Jest tu apteka, są mieszkania dla lekarzy.

Również w siedzibie gminy zakończono rozbudowę szkoły podstawowej. Asfaltowano i remontowano drogi. W Charynie wykonano oświetlenie uliczne oraz wybudowano salę wiejską. W Byszewie wybudowano mieszkania dla nauczycieli oraz wodociąg wiejski. W Świeciu Kołobrzesckim wybudowano remizę strażacką. W gminie trwają przygotowania do budowy oczyszczalni ścieków, wodociągów we wsi Unie radz i Nieżyń oraz 3 kolejnych mieszkań dla nauczycieli.

...
Już tylko z tego pobieżnego przeglądu widać, że w rejonie spora została dla realizacji programów wyborczych. Czas widać nie są łatwe, ale gdy się bardzo chce, nawet przyszłość udaje się pokonywać. I w tym tkwi satysfakcja mieszkańców, przecież współinicjatorów wielu przedsięwzięć. (mir)

ków waha się od 5 do 20 proc. rolników — od 6 do 28 proc. W komisjach zaangażowanych jest także wielu przedstawicieli innych grup społecznych — rze mieślników, emerytów, rencistów.

Jeżeli chodzi o przekrój społeczno-polityczny członków, to są wśród nich przedstawiciele PZPR i wszystkich stronnictw politycznych, odsetek bezpartyjnych waha się od 22 do 40 proc. W pracach obwodowych komisji wyborczych uczestniczy wielu działaczy katolickich i innych wyznań chrześcijańskich. Część członków komisji brała już udział w pracach wyborczych w toku poprzednich kampanii. Ich doświadczenie będzie teraz niezwykle przydatne. Podobnie rzecz się ma w przypadku okręgowych komisji wyborczych i państwowej. Łącznie w procesie obliczania wyników wyborów zaangażowanych będzie ponad 200 tys. osób.

— Jak od strony technicznej wygląda proces obliczania wyników głosowania?

— Jest to rzecz dosyć skomplikowana. Obliczenie i protokołowe ustalanie wyników głosowania w obwodzie rozpoczyna się niezwłocznie po zakończeniu głosowania. W pracach tych uczestniczą wszyscy członkowie komisji. W pierwszej kolejności oblicza się — na podstawie spisu wyborców, z uwzględnieniem osób dopisanych na podstawie zaświadczeń — liczbę osób upra-

wnionych do głosowania w obwodzie. Następnie komisja — zgodnie z procedurą — zabezpiecza nie wykorzystane karty do głosowania. Z kolei przystępuje się do otwarcia urny wyborczej. Karty z niej wyjęte stanowią wyłączną podstawę obliczania wyników głosowania.

— Będą to zarówno karty do głosowania na posłów z okręgowej listy wyborczej, jak i krajowej...

— Tak, różnić się będą kolorem. Wyniki głosowania na każdej z tych list obliczane będą oddzielnie.

Najpierw komisja przelicza wyniki głosowania na posłów wybieranych z okręgowej listy wyborczej. Wszystkie karty przelicza się dokładnie, określając w ten sposób, liczbę osób, które oddały karty do głosowania.

Kolejną czynnością jest ustalenie liczby głosów oddanych na poszczególnych kandydatów. Obliczeń dokonuje się na specjalnym arkuszu. Najpierw liczbę ważnych kart bez skreśleń, a więc i głosów, wpisuje się na arkuszu obliczeniowym przy nazwiskach kandydatów umieszczonych pod pozycją „1” każdego z mandatów. Z grupy kart ze skreśleniem wydziela się całkowicie przekreślone oraz te, na których wszyscy kandydaci zostali wykreśleni. Zostają one odczytane, jako że głosów tych, mimo że są ważne, nie zalicza się żadnemu

z kandydatów. Komisja bada też raz pozostałe ważne karty, zaliczając głosy oddane na poszczególne kandydatów w obrębie każdego z mandatów. Na arkuszu obliczeniowym stawia się każdorazowo kreskę przy nazwisku kandydata. Jeżeli w obrębie mandatu jeden kandydat został skreślony, to głos zalicza się drugiemu. Skreślenie obydwu kandydatów do danego mandatu powoduje niezaliczenie głosu żadnemu z nich. Głosy oddane na każdego z kandydatów, obliczone zarówno z kart bez skreśleń, jak i ze skreśleniami są następnie sumowane, a ich liczbę wpisuje się na arkuszu obliczeniowym przy poszczególnych nazwiskach.

Podobnie wygląda sprawa obliczania wyników głosowania w obwodzie na posłów wybieranych z krajowej listy wyborczej. W sposób identyczny ustala się liczbę wszystkich kart wyjętych z urny, liczbę kart nieważnych oraz kart ważnych, ze skreśleniami i bez skreśleń. Analizując ważne karty do głosowania zawierające skreślenia komisja za licza kolejno głosy tylko tym kandydatom, których nazwiska pozostały nieskreślone. Następnie, podobnie jak w odniesieniu do list okręgowych, sporządza się protokoły.

— A rola okręgowej komisji wyborczej?

— Członkowie okręgowej komisji wyborczej sprawdzają oby-

dwa protokoły otrzymane z każdego obwodu. W szczególności kontroluje się, czy nazwiska kandydatów wpisano w brzmieniu i kolejności takiej, jak ustalona w kartach do głosowania. Członkowie komisji sprawdzają też czy nie wpisano większej liczby oddanych głosów od liczby uprawnień do głosowania i czy suma głosów ważnych i nieważnych równa się liczbie oddanych głosów. Ponadto w protokole głosowania na okręgową listę wyborczą sprawdza się, czy suma głosów otrzymanych przez obydwu kandydatów w obrębie każdego z mandatów nie jest większa niż liczba głosów ważnych. W miarę otrzymywania protokołów z poszczególnych obwodów komisja odnotowuje ich przyjęcie w wykazie kontrolnym i sukcesywnie dokonuje odpowiednich zapisów w arkuszach obliczeniowych. Po otrzymaniu wszystkich protokołów z obwodów sumuje się liczbę głosów oddanych na poszczególnych kandydatów w skali okręgu.

— A w jaki sposób przekazywane są protokoły głosowania?

— Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych lub ich zastępcy przekazują w zapieczętowanych kopertach protokoły upoważnionym przedstawicielom okręgowych komisji wyborczych. Protokoły głosowania sporządzone przez okręgowe komisje wyborcze przekazują przewodniczący lub zastępcy przewodniczących tych komisji upoważnionym przedsta-

wicielom Państwowej Komisji Wyborczej. Do obowiązków organów administracji należy zapewnienie bezpiecznych środków transportu do przewożenia dokumentów wyborczych.

— Opisując proces obliczania wyników głosowania w obwodach nie wspomnieliśmy o znaczących stawkach przez członków komisji przy nazwiskach wyborców w momencie wręczania im kart do głosowania.

— Tak, bowiem znaczki te nie mają żadnego związku z obliczaniem wyników głosowania. Stawiane są po to, aby uniemożliwić ewentualne wielokrotne głosowanie.

— Dochodzimy w ten sposób do ostatniego etapu obliczania wyników, który odbywa się na szczeblu Państwowej Komisji Wyborczej.

— Na podstawie protokołów otrzymanych z okręgów PKW oblicza wyniki wyborów do Sejmu z poszczególnych okręgowych list wyborczych oraz listy krajowej. Nie jest to tylko mechaniczne liczenie. Za wybranych z okręgowej listy wyborczej można uznać tylko kandydatów, którzy otrzymali więcej niż połowę głosów, a w głosowaniu wzięła udział co najmniej połowa uprawnionych w okręgu wyborczym. Za wybranych z krajowej listy można uznać tylko tych kandydatów, którzy otrzymali więcej niż połowę ważnych głosów, a w

głosowaniu wzięła udział co najmniej połowa ogółu uprawnionych do głosowania. Państwowa Komisja Wyborcza sporządza protokoły zawierające wyniki wyborów do Sejmu. Przy wszystkich tych czynnościach mogą być obecni i formułować uwagi mężowie zaufania Ogólnopolskiego Konwentu Wyborczego. Wyniki wyborów PKW obowiązana jest podać niezwłocznie po zakończeniu prac do wiadomości publicznej w postaci obwieszczenia publikowanego w prasie, radiu i telewizji.

— Kiedy to może nastąpić?

— Trudno jest, już dziś, określić termin zakończenia obliczeń i podania wyników wyborów do publicznej wiadomości. Państwowa Komisja Wyborcza będzie przecież musiała uwzględnić także wyniki głosowania w obwodach utworzonych za granicą i na polskich statkach morskich. Protokoły z zagranicy mogą nadejść z opóźnieniem, zwłaszcza z polskich budów. W ub. roku wyniki wyborów do rad narodowych znać było po 2 dniach. Trudno powiedzieć, czy naszej komisji tak uda się tak szybko obliczyć wyniki. Zresztą pośpiech jest tu zupełnie niewskazany. Nie czas jest najważniejszy, lecz rzetelność.

Rozmawiał:
Wojciech Kaźmierczak



**W LOTERII
Błyskawica
DO WYGRANIA:**



CENA LOSU 30 ZŁ

LOSY W KIOSKACH „RUCH”

**50 SAMOCHODÓW
OSOBOWYCH
WYROBY ZE SREBRA
O WARTOŚCI PONAD
115 MILIONÓW ZŁ**

K-261/B

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPŁEJ
w Koszalinie**

informuje

Odbiorców energii ciepłej, że

z dniem 1 X 1985 roku uruchomiło pracę
CAŁODOBOWYCH POGOTOWI CIEPIOWNICZYCH
na terenie miast:

ZEC Koszalin, ul. Łużycka 21, tel. 993, 245-14
ZEC Kołobrzeg, ul. Kołtataja 3, tel. 260-11, wewn. 18, 993
ZEC Szczecinek, ul. Rzeźna 4, tel. 438-89, 993
ZEC Świdwin, ul. Słowiańska 9, tel. 26-79
ZEC Białogard, ul. Dąbrowszczaków 18, tel. 24-91
ZEC Darłowo, ul. Żeromskiego 15, tel. 29-15

Ponadto informujemy, że na terenie miasta Koszalina funkcjonują **POGOTOWIA LOKATORSKIE** przyjmujące zgłoszenia o występujących niedogrzewaniach i awariach instalacji wewnętrznej c.o. i c.c.w.

Dla budynków spółdzielczych:

KSM „Przysięga”, ul. Śniadeckich 2, tel. 540-60 przez całą dobę
KSM „Nasz Dom” ul. Tetmajera 2, tel. 244-48 przez całą dobę
KSM „Na Skarpie” barak, przy ul. Dąbrowszczaków 1, tel. 321-92 przez całą dobę.

Dla budynków gospodarki komunalnej:

**PGM — Zakład Konserwacji Urządzeń Mieszkania-
wych i Komunalnych** ul. Gnieźnieńska 47, tel. 227-83,
w godz. 7—22; po godz. 22 pogotowie **ZEC Koszalin**,
tel. 245-14 i 993.

K-3687-0

**ZAKŁAD BUDOWNICTWA WZSR „Sch”
w SŁUPSKU, ul. POPRZECZNA 2**

ogłasza

I PRZETARG

na niżej wymienione pojazdy:

**ODDZIAŁ BUDOWLANO-MONTAŻOWY w MIASTKU,
ul. DWORCOWA 18**

- przyczepa D-35M1, nr rej. E 14-987, cena wywoławcza 50.000 zł
- przyczepa D-35M, nr rej. E 14-986, cena wywoławcza 30.000 zł
- przyczepa jednoosiowa WO-4, nr rej. EC 8380, cena wywoławcza 62.500 zł
- koparko-spycharka białoruś, cena wywoławcza 428.000 zł
- samochód żuk A-07, nr rej. SLT 311C, cena wywoławcza 124.800 zł
- samochód nysa T 522, nr rej. SLT 333B, cena wywoławcza 156.000 zł

**ODDZIAŁ BUDOWLANO-MONTAŻOWY w BYTOWIE,
ul. LEBORSKA 19**

- przyczepa D-44, nr rej. EB 4927, cena wywoławcza 31.250 zł
- przyczepa jednoosiowa W-06, nr rej. EB 46-73, cena wywoławcza 37.500 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie zakładu 31 X 1985 r., o godz. 10 w Słupsku, ul. Poprzeczna 2. Pojazdy można oglądać w siedzibie Oddziałów w Miałku i Bytowie.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

W przypadku niesprzedania pojazdów w I przetargu, II PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 12. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-3772

Nr rej. 3302/95

**ORZECZENIE
Rejonowe Kolegium
ds. Wykroczeń
przy
Prezydencie Miasta
Koszalin**

po przeprowadzeniu rozprawy w postępowaniu przyspieszonym w dniu 13 IX 1985 r., ukarało ob. Tadeusza Mizińskiego, syna Jana Armii Czerwonej 81A/3, grzywną w wysokości 40.000 zł z zamianą na 80 dni aresztu zastępczego za to, że w dniu 12 IX 1985 r., o godz. 20.20 w Rosnowie na przystanku PKS będąc w stanie po użyciu alkoholu wywołał awanturę ze Zbigniewem Spychałą, w czasie której głośno krzyczał i używał słów wulgarnych. W tym samym miejscu i czasie działając z pobudek chuligańskich wybił szyby na tablicy ogłoszeń. Ponadto Kolegium orzekło nawiasowo o rzeczeniach do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” na koszt obwinionego oraz obciążyło kosztami postępowania w wysokości 150 zł.

K-3761

**Orzeczenie
Kolegium Rejonowe
ds. Wykroczeń
przy
Naczelniku Miasta
Szczecinek**

po przeprowadzeniu w dniu 22 sierpnia 1985 r., w Szczecinku rozprawy w postępowaniu przyspieszonym w sprawie ob. Kazimierza Kucharczyka s. Henryka ur. 2 VIII 1965 r., zam. Szczecinek, ul. H. Sawickiej 8/5, obwinionego o to, że od 10 do 21 VI 1985 r. w Szczecinku na terenie Składowicy Drzewa przy ul. Krańskie malując biurowiec dokonał kradzieży kalkulatora marki elwo nr 126845, wartości 4.500 zł, na szkodę ww. przedsiębiorstwa, uznaje obwinionego winnym popełnienia wykroczenia co stanowi wykroczenie z art. 119 § 1 Kw i na podstawie art. 119 § 1 Kw wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 35.000 zł z zamianą w razie nieuiszczenia w terminie ustawowym na 70 dni aresztu zastępczego przyjmując jako równoważnik jednego dnia kwotę 500 zł, orzeczenie podać do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” na koszt obwinionego i obciążyć kosztami postępowania w wysokości 150 zł.

K-3790

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO-REMONTOWE
HANDLU I USŁUG „BUDREM”
w Koszalinie, ul. Wenedów 3**

zatrudni natychmiast

- ▲ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
- ▲ SPECJALISTĘ ds. KSIĘGOWOŚCI
- ▲ KIEROWNIKA BUDOWY w Koszalinie

oraz robotników do pracy na terenie miast
Koszalin, Słupska i Szczecinka
w zawodach:

- ▲ MURARZ-TYNKARZ
- ▲ BLACHARZ-DEKARZ
- ▲ ROBOTNIK BUDOWLANY

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr
Koszalin, tel. 220-01.

Dla osób samotnych istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym w Koszalinie.

K-3776

**REJONOWY ZARZĄD INWESTYCJI
w SŁUPSKU, ul. PRZEMYSŁOWA 35**

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki nysa typ 522, nr fabryczny 227365, rok produkcji 1979, cena wywoławcza 245.900 zł. Przetarg odbędzie się 18 X 1985 r., o godz. 9. Pojazd można oglądać na parkingu przed zakładem 17 X 1985 r., w godz. 10—14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa do 17 X 1985 r., godz. 9. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-3791

**SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „INPROMET”
w KOSZALINIE, ul. BIERUTA 65**

ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu żuk A-11, nr silnika 536932, nr podwozia 398698, rok prod. 1973, cena wywoławcza 76.200 zł. Przetarg odbędzie się 24 X 1985 r., o godz. 10 na terenie Spółdzielni Inwalidów „Inpromet” w Koszalinie. Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, które należy wpłacić do 23 X 1985 r., w kasie przedsiębiorstwa. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Samochód można będzie oglądać na parkingu przed Spółdzielnią, w dniu przetargu.

K-3789

**Wyrazy głębokiego
współczucia
Koleżance**

Teresie Borkowskiej

przewodniczącemu
Rady Nadzorczej

Jerzemu Borkowskiemu

z powodu śmierci
OJCA i TESCIA
EDWARDA KANTORA
byłego pracownika GS Karlino

składają

**ZARZĄD,
RADA NADZORCZA
i PRACOWNICY**

K-3782

Nr rej. 3216/85

**Orzeczenie
Rejonowe Kolegium
ds. Wykroczeń
przy
Prezydencie Miasta
Koszalin**

po przeprowadzeniu rozprawy w postępowaniu przyspieszonym w dniu 11 IX 1985 r., ukarało ob. Romana Kazińskiego, syna Zenona ur. 7 IX 1964 r., zam. Koszalin, ul. Kolejowa 63/1 grzywną w wysokości 40.000 zł z zamianą na 80 dni aresztu zastępczego za to, że w dniu 10 IX 1985 r., o godz. 22.40 w Koszalinie na chodniku przy ul. Kasprzaka 5 będąc pod wpływem alkoholu zaczął przechodzić osoby powodując zakłócenie porządku publicznego. Ponadto Kolegium zarządziło podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” oraz obciążyło kosztami postępowania w wysokości 150 zł.

K-3763

**Wyrazy głębokiego
współczucia
Koleżde**

**Lechowi
Maciejewskiemu**

z powodu śmierci OJCA

składają
KIEROWNICTWO ZAKŁADU,
ZWIĄZKI ZAWODOWE
i POP PZPR
POLSKIEGO
ZWIĄZKU MOTOROWEGO
w KOŁOBRZEGU

K-3785

**Wyrazy głębokiego
współczucia**

Elżbiecie Wyszomirskiej

z powodu zgonu MĘŻA

składają

**DYREKCJA
i WSPÓŁPRACOWNICY
STACJI HODOWLI
i UNASIENNIA ZWIERZĄT
w SŁAWNIE**

K-3784

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 5 października 1985 roku, zmarł
po ciężkiej chorobie
nasz NAJUKOCHANSZY MĄŻ, OJCIEC, DZIADEK

STEFAN SKOCZEK

Pograżona w smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 9 X 1985 r., o godz. 15,
na Cmentarzu Komunalnym w Darłowie.

Msza żałobna o godz. 14 w Kościele NMP w Darłowie.

G-12642

Przerwy

w dostawie
energii elektrycznej
w dniu 14 X 1985 r.
w godz. 8—15
w Koszalinie
ul. Zwycięstwa 168—195
Zakład Energetyczny
przeprasa za przerwy
w dostawie energii
elektrycznej

K-3788

Sprzedat

SKODĘ S100 tanio sprzedam. Koszalin, ul. Krakusa i Wandy 7/2. G-12587
SYRENE 105 lux rok prod. 1981 sprzedam. Anna Markowska zam. Koszalin, ul. 180/4. G-12589
SYRENE R-20 na części sprzedam. Mirosław Łuszcz, Wielka Wieś 43, gm. Głównice. G-12590
DZIAŁKĘ budowlaną (fundamenty) sprzedam lub w rozliczeniu samochodów osobowych. Słupsk, tel. grzechnoślowy 279-54. G-12591
JEDNOROCZNA plantację truskawek 125 arów sprzedam. Słupsk, tel. 271-03, po szesnastej. G-12592
MAGNETOFON akai, wzmacniacz continental, Kolumny altus 75 tanio sprzedam. Usika, tel. 145-819. G-12593
APARAT fotograficzny pentax 6x6 TL i powiększalnik krokus 69 color S sprzedam. Słupsk, tel. 281-84. G-12594
KURY niośki sprzedam. Kępna Słupska. G-12595
MAGIEL elektryczny sprzedam. Koszalin, Lelewela 5A/10. G-12596
DOM mieszkalny powierzchnia użytkowa 110 m kw., stan surowy zamknięty, działka 631 m kw. sprzedam lub zamienię na M-3 w Leńborku. Leńbork, Benlowskiego 15, po siedemnastej. G-12598
BUDYNEK mieszkalny 200 m kw., budynek gospodarczy, 1 ha ziemi ornej sprzedam lub zamienię na M-3 w Leńborku lub okolicy, tel. 233-59, po szesnastej. Gp-12595

Kupno

KUPIE książki — beletrystykę. Oferty pismem Słupsk, Głos Pomorza nr 12597. G-12597

Zamiany

PRZASNYSZ — spółdzielca M-5 nowe budownictwo zamienię na równorzędne w Słupsku lub Uście. Słupsk, tel. 309-34. G-12252
MIESZKANIE M-3 w Bytowie zamienię na podobne lub większe w Słupsku oraz sprzedam pralkę automatyczną prod. czechosłowackiej. Słupsk, tel. 253-97. G-12598
SŁUPSK — mieszkanie dwupokojowe centrum, nowe budownictwo zamienię na trzy lub czteropokojowe. M-2 własnościowe kupię. Oferty pismem Słupsk, „Głos Pomorza” nr 12599. G-12599
TRZY pokoje w Toruniu zamienię na dwa w Słupsku. Toruń, ul. Reja 27/17. Masłowska. G-12600

Lokale

M-3, stare budownictwo 50 m kw. wy najmę w Sławnie. Wiadomość: Usika, tel. 145-546. G-12601-0

**Wyrazy szczerego
współczucia**

Henrykowi Skórze

z powodu śmierci OJCA

składają

**DYREKCJA
i WSPÓŁPRACOWNICY
PRZEDSIĘBIORSTWA ZIELENI
w KOSZALINIE**

K-3787

**Serdeczne wyrazy
współczucia
Koleżde**

**Czesławowi
Bereźnickiemu**

z powodu zgonu OJCA

składają

**DYREKCJA
i PRACOWNICY
FABRYKI POMOCY
NAUKOWYCH
w KOSZALINIE**

K-3778

Różne

PAWILON „Wszystko dla domu”
Słupsk, ul. Zygmunta Augusta 71
zaprasza klientów polecając szeroki asortyment dekoracyjnych elementów gipsowych, lampy, tyrandole, karnisze drewniane, lustra, komplety łazienkowe, porcelanę i szkło. Grądzka. G-12604

ZATRUDNIĘ dwóch elektryków. Słupsk, 22 Lipca 26/3 (osobny). Kru powies. G-12602

JEDNEGO murarza, trzech uczniów, dwóch rencistów zatrudnię. Słupsk, Razyńska 18. Zuk. G-12603

SŁAWNO. Punkt Kształcenia Zawodowego ZDZ prowadzi zapisy na młodego trzyletnie kursy kroju i szycia przygotowujące do egzaminu czeladniczego oraz wieczorowe dla potrzeb własnych, kursy palaczy, spawania, obsługi wózków, gospodnika, kwalifikacyjne, czeladniczo-mistrzowskie w różnych zawodach a także bhp i specjalistyczne według potrzeb zakładów pracy. Zapisy: Sławno, Zasadnicza Szkoła Zawodowa, ul. I Pułku Ułanów 11, tel. 36-19, sekretariat (ob. Jez) w poniedziałki i wtorki w godz. 14.30—17.30, środy, czwartki i piątki w godz. 8—15.

KOMPUTEROWY System Matrymonialny RAZEM. Tysiące Ofert. Oferty Obliczeniowe 80-958 Gdańsk 50, skrytka 195. K-3061-0

BIURO Matrymonialne „Sarenka”. Walcz skrytka 32 — pomaga samotnym. G-12605-0

MERCEDES rocznik 1975—83 w duży wybór oraz volkswagen transportowe poleca do sprzedaży Skład Konsygnacyjny. Bydgoszcz, Kaszubska 8, tel. 220-115. K-311-B-0

Zgaby

SZKOŁA Podstawowa w Podwilczu zgłasza zgubienie biletu rocznego PKS Marcina Pendera. Gp-12557
KŁOSIŃSKI Czesław zam. Białogard, ul. Leśna 19 zgubił legitymację służbową ze zniżką 50 proc. na PKP oraz legitymację związkową ZNP. Gp-12558

W DNIU 20 września br. w Kołobrzegu — Radzikowo zginił wóz ostry włosy, biały w brązowe łaty z nieobitym ogonem, na szyi miał kolczatkę. Uczelwego znalazł prośbę o informację nr tel. 250-61, wynagrodzić. Gp-12559-0

WE wrześniu w autobusie PKS Miastko — Bytów starsza osoba położyła torbę, w której znajdował się aparat słuchowy. Uczelwego znalazł prosi o zwrot. Magdalena Trzebiatowska, Miastko, Wybickiego 7/4. G-12606

**Szczerze wyrazy
współczucia**

Krystynie Wiewórka

oraz
RODZINIE

z powodu zgonu OJCA

składają

**DYREKCJA
PP POLMOŻBYT, POP,
RADA PRACOWNICZA,
ZWIĄZKI ZAWODOWE
oraz WSPÓŁPRACOWNICY**

K-3778a

**Wyrazy głębokiego
współczucia**

**Jadwidzie
Przyborowskiej**

z powodu zgonu OJCA

składają

**DYREKCJA
i WSPÓŁPRACOWNICY
STACJI HODOWLI
i UNASIENNIA ZWIERZĄT
w SŁAWNIE**

K-3779

**Wyrazy głębokiego
współczucia**

**Mieczysławowi
Lewandowskiemu**

z powodu zgonu MATKI

składają

**DYREKCJA
i WSPÓŁPRACOWNICY
STACJI HODOWLI
i UNASIENNIA ZWIERZĄT
w SŁAWNIE**

K-3780

**Wyrazy głębokiego
współczucia**

Annie Hrynciewicz

z powodu zgonu MĘŻA

składają

**DYREKCJA,
RADA PRACOWNICZA,
ZARZĄD,
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
oraz PRACOWNICY
OKRĘGOWEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA
ROZPOWSECHNIANIA FILMÓW
w KOSZALINIE**

K-3781

ŚRODA

Telewizja

PROGRAM I

Dienniki: 10.00, 16.25, 17.20, 19.30 i 23.30

9.30-12.00 „Domator”

10.10 Film dla II zmiany
16.30 Dla młodych widzów: „Krag” i „Tik - tak”
17.30 SPORT: 1/8 piłkarskiego Pucharu Polski
18.20 Losowanie Małego i Ekspres Lotka
18.30 TV lista przebojów
18.40 Archiwum XX wieku
19.00 Dla dzieci: Dobranoc
19.10 Studio Konkursu Chopinowskiego
20.00 Wystąpienie i sekretarza KC PZPR, premiera, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego na spotkaniu przedwyborczym w Warszawie z udziałem kandydatów na posłów z listy krajowej
21.00 Film fabularny



Kolejna piłkarska środa przebiegać będzie pod znakiem dalszych walk eli minicyfrych o Puchar Polski (pr. 1. godz. 17.30). W meczach jednej osmy o to trofeum zmierzą się z sobą w znakomitej większości drużyny ekstraklas w tym obrona tytułu. Widzów Łódź z warszawską Legią.

Fot. J. Patan

PROGRAM II

Dienniki: 19.30 i 22.55

17.00 Program dnia
17.05 Poradnik kliniki zdrowego człowieka
17.30 Ostatni rejs kapitana - polski film dok.
18.00 „Zwierzęta świata: w lasach Australii” (I)
18.20 Przeboje
18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila)
19.00 „Wencke Myhre - gwiazda Norwegii” (2)
20.00 Wystąpienie i sekretarza KC PZPR, premiera, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego na spotkaniu przedwyborczym w Warszawie z udziałem kandydatów na posłów z listy krajowej
21.45 Ekonomia na co dzień
21.15 Teatr muzyczny na świecie - Gaetano Donizetti: „Napój miłosny”, reż. F. de Quella
22.40 Wielki mecz Karpow - Kasparow



Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00
Komunikat energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00

0.05-3.00 Muzyka nocą 4.00-9.00 Poranne sygnały 9.00-11.00 Cztery po roku 11.00 Z I etapu Konkursu Chopinowskiego 11.59 Sygnał czasu oraz hejnał 12.30 Muzyka ludowa 12.45 Rolniczy kwadrans 13.30 Muzyka wojenna 14.05-15.55 Magazyn „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.30 Z koncertów i festiwali 18.20 Koncert dnia 19.30 Dla dzieci 20.00 Sprawozdanie ze spotkania wyborczego w warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Cora” 20.45 Strzały z Arki Noego” 20.55 Komunikaty Totka 21.05 Kronika sportowa 21.15 Z Konkursu Chopinowskiego 22.15 Koncert zyczeń 22.40 W kilku taktach, w kilku słowach 22.45 Muzyka rozrywkowa 23.10 Panorama świata 23.25-23.59 Piosenki do słuchania we dwoje

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 19.30
Skrócony test stereo: 8.10, 15.30, 19.30, 19.30

6.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 „Aleja Przyjaciół” 9.20 Muzyka 9.50 „Port lotniczy” 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyczny non stop 12.00 Polska współczesna muzyka choralna 12.25 Spotkania Wokalistów Jazzowych 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Nagrania nowe i najnowsze 15.00 Pamiątki i wspomnienia 15.10 Festiwal Muzyki Dawnej 15.40 Folklor Hłaspil 16.00 Studio Konkursu Chopinowskiego 17.05-18.30 Program lokalny 18.30 Klub stereo 19.30-21.45 Wieczór w filharmonii 21.45 K. Capek: Apokryfy 22.10 Słuchajmy razem 23.20 Interpretacje muzyki dawnej 0.05 Głosy, instrumenty nastroje

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

7.30 Polityka dla wszystkich 8.30 „Koniec końców” - odc. 1 9.05 Przeboje tygodnia 9.20 Muzyka 10.00 Herbatka przy samowarze 10.30 Wokół muzyki latynoskiej - aud. 11.00 Od dźwięku do swingu 11.30 Indeks - aud. 11.40 Przeboje tygodnia 11.50 „Bunt” 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Romantyczny świat opery 15.05 Rock pod prąd 16.00-19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Pan Wołodyjowski” 19.30 Trochę swingu 20.00 Studio nagrań 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy jazzu 21.45 Klub Trójki (II) 22.15 W kręgu ballady

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50

7.30 Stuchamy Marka i Wacka 7.40 J. niemiecki 7.55 Z Konkursu Chopinowskiego 8.05 Muzyka kl. I-II 10.00 Historia kl. VI 10.30 Kolekcje ptyto- we 11.00 J. polski kl. III lic. 11.30 Spiewa grupa Masnam 11.40 Sygnały świata 11.50 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Radio Moskwa 12.55 Wzrosty muzyczne 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Wspomnienia muzyczne 16.30 Kraje i wydarzenia - aud. 17.05 Z Konkursu Chopinowskiego 17.15 „Moje hobby” 18.20 Muzyczne hobby 18.40 Studio ekspertów 19.40 J. hiszpański 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli. Arcypolska komedia: „O szem siece A. Fredry”



Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.30 Wiadomości 7.40 Audycja Z. Suszyńskiego na zyczenie 13.05 Wiek i rolnictwo - mag. W. Króla 17.05 Przegląd aktualności 17.12 „Oblicza kultury” - aud. G. Preder i B. Golembiewskiej 18.25 Reklama „Agrochemu” 18.27 Program na jutro.

PR i TV zastrzega sobie możliwość zmian w programach

J. Havelange w Meksyku

Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) Joao Havelange rozpoczyna 9 bm. 4-dniową wizytę w Meksyku. J. Havelange zapozna się ze stanem meksykańskich stadionów po trzęsieniu ziemi, jakie miało miejsce w tym kraju.

Komitet Organizacyjny mistrzostw świata potwierdził raz jeszcze, iż losowanie turnieju Meksico-86 odbędzie się 15 grudnia br. w stolicy kraju, w Palacio de Bellas Artes, usytuowanym w centrum miasta. Śródmieście było najbardziej zniszczoną dzielnicą miasta przez trzęsienie ziemi, ale sam pałac nie został uszkodzony.

Winien jest Hagler!

Człowiek oskarżony o uderzenie kolegi młotkiem w głowę przed sądem stwierdził, że powodem takiego zachowania był obejrzenie wcześniej mecz bokserki Hearns - Hagler. Adwokat oskarżonego pośledził jeszcze dalej stwierdzając w mowie obrończej: „Wszystcy chyba zgodzą się, że był to fantastyczny, zacięty pojedynek, jeden z najgwałtowniejszych w historii boksu. Wysoki sąd chyba przyzna, że jedynym winowajcą jest w tej sytuacji nie mój klient, lecz... Marvin Hagler.

Egzotyczna podróż

Bogate zbiory różnorodnych muszli, koralu oraz okazów fauny podwodnej trafiły ostatnio do gabinetów kilku szkół Koszalin, Sianowa i Mielna. Przekazali je członkowie Koszalińskiego Klubu Pletwonurków „Mares”, a zbiory były płonem kilkumiesięcznej podróży po egzotycznych rejonach Meksyku.

O przygotowaniach do dalekiej wyprawy informowaliśmy czytelników „Głosu” w grudniu ubiegłego roku. Do Meksyku udało się 12 koszalińskich pletwonurków. W styczniu w miejscowości Chetumal, stolicy stanu Quintana-Roo nawiązali znajomości w tamtejszym Morskim Instytucie Technologii, który kształcił m. in. specjalistów rybostwa oraz sportów i turystyki kl. wodnej. Dzięki przyjaznym kontaktom naszej wyprawy podarowało dwie łodzie i co ważniejsze dwóch przewodników, którzy zostali Meksykanie Gerardo i Arturo z Instytutu w Chetumalu. Potem uczestnicy wyprawy popłynęli na Wyspy Banco Chincharro. Na jednej z nich, bezludnej Cayo Norte stworzono bazę. Polacy i Meksykanie przebywali tam kilka tygodni: gromadzili eksponaty i wykonywali liczne zdjęcia podwodne.

Kolejnym etapem podróży koszalińskich pletwonurków był pobyt w Bacalar. Obóz rozbili



5. seria meczów I ligi

Pogoń gości Zagłębie

I liga tenisa stołowego rozgrywa mecze w ścisie ekspresowym tempie, bo w pierwszej dekadzie października odbędą się aż trzy podwójne serie spotkań. Dziś i jutro beniaminek rozgrywek - Pogoń Lębork podejmie u siebie drużynę Zagłębia Lubin. Aby zachować szansę na utrzymanie się w ekstraklasie gospodarze muszą odnieść dwa zwycięstwa. W sali ZSMech. przy ul. Marcinkowskiego w Lęborku sympatycy tenisa stołowego powinni być świadkami emocjonującej walki. Począ-

tek meczów w środę i czwartek o godz. 17.

Oto tabela I ligi:

AZS Gliwice	13:3	76-29
AZS Gdańsk	11:1	59-33
Górniki Czerwionka	10:2	58-36
Zagłębie Lubin	10:6	80-60
GKS Jastrzębie	7:9	58-83
Victoria Wałbrzych	5:11	49-64
Pogoń Lębork	2:14	43-77
Burza Wrocław	2:14	38-77

Przypominamy, że do II ligi spadają dwa ostatnie zespoły. (wlm)



Walczyło 36 żalóg

Kończy się już sezon żeglarski. Na jeziorze Trzecieko w Szczecinie odbyły się mistrzostwa okręgu koszalińskiego. Bezwietrzna pogoda niebył sprzyjała żeglarzom, lecz w końcu impreza udało się przeprowadzić. Na starcie stanęło 36 żalóg, w tym ekipa Neubrandenburga. Ten rywalizacji nadawali zawodnicy MKS Orle Szczecinek.

W skrócie

* SIATKARZE USA wygrali międzynarodowy turniej w Santiago (Dominikana). W finale USA wygrały z Ełaną Toruń 1:1.

Kuba 3:1 (15:2, 15:8, 12:15, 15:10).

* W KOLEJNYCH meczach piłkarskiej ligi międzywojewódzkiej makroregionu pomorskiego juniorzy Gryfa Słupsk pokonali u siebie Gerdanie 2:1, a Start Młostko remisował z Ełaną Toruń 1:1.



Dobre lokaty

* W NEUSTRELITZ zmierzyły się w regatach kajakowych drużyny Koszalin i Neubrandenburga. Nasz okręg reprezentowali zawodnicy Hubertusa Białego Bór. Pokonali oni rywali 34:22.

Indywidualnie zwycięstwa odnieśli: K-1 500 - M. Sztabnicki, K-2 500 - J. Jerzyk - M. Sztabnicki wśród chłopców oraz K-1 500 - B. Sztabnicka, K-2 500 m - K. Galar - B. Sztabnicka w gronie dziewcząt.

* O PUCHAR OSIR walczyli w Białym Bórze kajakarze z kilku klubów całego kraju. Drużynowo zwyciężyli zawodnicy Złoczna Gorzów. Czwarte miejsce zajął Hubertus Białego Bór, a siódme - Darzłbórz Szczecinek.

Na poszczególnych dystansach wygrali: dziewczęta - K-1 500 - M. Biersacka, K-2 500 - M. Kowalczyk - M. Galar, K-4 500 - wymienione plus M. Szulka; chłopcy - K-1 1000 - Z. Mielnik (wszyscy Hubertus), K-2 1000 - G. Bals - W. Chłewicki, K-4 1000 - W. Chłewicki, K. Mielczarek, P. Hurka, M. Mickiewicz (wszyscy Darzłbórz).

* W WALCZU odbyły się regaty kajakowe w obsadzie międzynarodowej. Oprócz polskich klubów startowały ekipy Rostocku i Neubrandenburga.

Wśród zwycięzców byli reprezentanci Hubertusa: chłopcy - K-1 500 - Z. Mielnik, K-2 500 - Z. Mielnik - R. Alenowicz; dziewczęta - K-1 500 - M. Biersacka, K-2 500 - M. Galar - M. Szulka, K-4 500 - wymienione kajakarki oraz M. Kowalczyk. (wlm)

PORAZKA FIBAKA

W pierwszej rundzie turnieju Grand Prix w Tuluzie, Wojciech Fibak nieoczekiwanie przegrał z 21-letnim mało znanym tenisistą australijskim, Russelem Barlowem 2:6, 6:1, 6:8. Fibak sklasyfikowany jest na 70 miejscu w światowym rankingu.

sllynnym znawcą i entuzjastą nurkowania 42-letnim Baltazarem Paso. W przyszłości pozwoli na korespondencyjną wymianę doświadczeń oraz uzyskiwanie światowych nowości wydawniczych w tej dziedzinie. Pletwo nurków gościł też Jerzy Hausleber, polski trener meksykańskich chodzący oraz Jerzy Jana siewicz, nauczyciel szkoły nurków w Vera Cruz. Członkowie „Maresa” zwiedzili ponadto atrakcyjne turystycznie miejscowości jak: Antiqua (tam lądował ze swymi konkwistadorami Cortez) i Teotihuacan, gdzie mieszczą się zabytki kultury starszej niż Aztecy.

W Meksyku koszalinianie nawiązali liczne przyjaźnie. Tym bardziej wstrząsnęła nimi wieść o trzęsieniu ziemi w tym kraju. Klub „Mares” pośpieszył z pomocą poszkodowanym Meksykanom, wpłacając na odpowiednie konto 10 tys. zł.

Z egzotycznej wyprawy przywieziono liczne zbiory podwodnych okazów oraz kilkadziesiąt zdjęć. Członkowie „Maresa” ilustrować będą nimi opisy swych wrażeń z pobytu w Meksyku podczas spotkań w koszalińskich szkołach. (wlm)

Fot. Krzysztof Kobylński



ZAWODOWCY Samuel Crash

Rozdział XV

(47)

Pędzący z ogromną szybkością jeep wyjechał właśnie z ostrego zakrętu, kiedy rozległ się głośny huk. Samochodem rzucił najpierw w prawo, potem w lewo i znów w prawo. Szalony taniec po całej szerokości jezdni trwał kilkanaście sekund. Wreszcie jeep zatrzymał się w gęstym żywopłocie.

Blady jak kreda Begert wyskoczył z wozu i kilkakrotnie odetchnął głęboko. Sięgnął po papierosa i zapalił. Przyszedłszy nieco do siebie, przystąpił do oględzin samochodu. Lewe przednie koło, pozbawione zupełnie ogumienia było pognięte i odkształcone. Na szczęście śruby nie urwały się. Kłnąc pod nosem wyciągnął lewarek i klucze. Wymiana koła zajęła mu przeszło kwadrans. W końcu, zmordowany, zasiadł za kierownicą. Przekręcił kluczyk w stacyjce. Słyszac regularny

warkot silnika odetchnął z ulgą. Wyprowadził wóz na szosę i zerknął na zegarek. Od chwili, kiedy wraz z Jurgenem Bauerem opuścili kompanów, przygotowujących się do szturmu na bank, minęło prawie dwie godziny. Opanowując instynktowny lęk mocniej przycisnął pedał gazu. Dojeżdżając na miejsce ujrzał wywalone drzwi do budynku.

„Udało się” - pomyślał z ulgą. Już miał wyskoczyć z samochodu, gdy zobaczył Volfa. Hans stał w uchylonej bramie prowadzącej na wewnętrzny dziedziniec i dawał znaki ręką. Zrozumiałszy jego intencje Karl znów uruchomił silnik i po chwili wjechał na niewielkie, pokryte asfaltem, podwórze.

— Jak poszło? — zapytał Volfa.

— Dobrze. Za parę minut wywalimy drzwi do skarbcia.

— Nie znaleźliście kluczy?

— Klucze mamy, ale bez najmniejszego zysku są zupełnie nieprzydatne. Próbowałem nakłonić dyrektora, aby go wyjawiał, ale niestety...

— Taki twardy?

— Sięgnął po broń.

— Rozumiem. Co z resztą obsługi?

— Zgodnie z twoim poleceniem nie zostawiliśmy żadnego świadka.

— To dobrze. Kto zakłada ładunki wybuchowe? Johann?

— Nie. Wśród pomocników, których sobie dobrałem, znalazł się fachowiec od takiej roboty, mówię ci, fantastyczny facet.

— Naprawdę?

— Tak. To dzięki niemu wdarliśmy się do środka. Sam wspiął się po rynnie na dach budynku i wrzucił do otworów wentylacyjnych pojemniki z gazem łzawiącym, a potem korzystając z zamieszania, wysadził drzwi wejściowe. Mógłby nam się jeszcze kiedyś przydać.

— Nie - pokręcił głową Begert - żadnych świadków. Zresztą to i tak już nasza ostatnia robota. Chodźmy - ruszył w stronę wejścia do banku.

Bankowy hall pogrążony był w półmroku, ale mimo to widać było leżące na posadzce, nieruchome sylwetki. Uwagę Karla przyciągnął mężczyzna ubrany, nie jak pozostali, w uniform służby ochoray, lecz w cywilne ubranie.

— Kto to? — zapytał, zatrzymując się.

— Crox, nasz pomocnik. Pierwszy wskoczył do środka. Dzięki temu, że ściągnął na siebie ogień, uniknęliśmy większych strat.

— Zabrałeś jego dokument?

— Oczywiście, choć jeśli zechcą ich zidentyfikować, nie będą mieli z tym problemów. Jest wielokrotnie notowany, a poza tym... — Volf przerwał i wskazał na charakterystycznie zniekształconą, mocno wysuniętą do przodu, dolną szczękę zabitego.

— Za co siedział?

— Za napad na bank. To był już jego piąty wyrok.

— W takim razie doskonale, niech go zidentyfikują - powiedział Begert z ożywieniem. — Po-

zostali są z tej samej branży?

— Tak.

— Wobec tego zostawimy im dokumenty. Zabierzemy tylko rzeczy, które mogłyby wskazywać na ich powiązania z nami. Rozumiesz?

— Jasne - twarz Volfa pojaśniała zadowoleniem. — To jest myśl!

Skarbiec, znajdujący się w podziemiach banku, zabezpieczony ogromnymi rozmiarów drzwiami wyposażone w cały system skomplikowanych, elektronicznych zamków. Przy drzwiach krzątał się potężny mężczyzna w przykrótkich, granatowych spodniach. Łączył rozmieszczone wokół framug ładunki wybuchowe siecią cienkich, izolowanych przewodów. Słyszac z plecami kroki przerwał pracę i odwrócił się.

— Cześć, szefie! — zawołał, poznawszy Begerta.

— Nie mógł pan od razu powiedzieć, że chodzi o taką robotę? Już dawno wszystko byłoby załatwione.

— Nie wiedziałem, że są wśród was tacy specjalści.

— To błąd. Szef powinien wiedzieć wszystko o swoich ludziach.

— Poprawię się.

— Ile jest w środku?

— Czy to ważne?

— Ważne. Lubię wiedzieć z góry, ile wyniesie mój udział.

— Nie martw się, wystarczy ci do końca życia

— odpowiedział za Begerta Volf. — Pospiesz się, mamy mało czasu.

(c.d.n.)

GŁOSPOMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny - Andrzej Lewandowski.

• Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex - 0532275. Centrala telefoniczna - 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego - 226-93; z-ca redaktora naczelnego - 233-09; sekretarz redakcji - 245-59; z-ca sekretarza redakcji - 251-01; Dział Partyjny - 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny - 251-40; Dział Społeczno-Rolny - 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny - 251-14; Dział Depeszo-Zagraniczny - 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski - 224-95; redaktor sportowy - 243-53 (w niedzielę - 246-51). Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30-14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie - 250-05.

• Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefon: sekretariat i dział ogłoszeń - 251-95; reporterzy - 254-66 i 224-56. Rękopisy nie zamówionych redakcją nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

• Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna - 240-27, telex - 0532264.

• Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

• Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie. J-1:

Plenum KMG PZPR w Czarnem

Mocna pozycja partii

Analiza aktywności i skuteczności pracy wśród społeczeństwa, w świetle uchwał XX Plenum KC PZPR i XII Plenum Komitetu Wojewódzkiego, były tematem obrad plenarnych Komitetu Miejsko-Gminnego partii w Czarnem.

Czarnańska organizacja partyjna liczy obecnie 693 członków. Wśród członków partii robotnicy stanowią 55,4 procent, a rolnicy indywidualni 4,5 procent. 28,6 procent składu partii to kobiety; młodzież do lat 29 — blisko 10 procent. Stopień upartyjnienia załóg pracowniczych jest bardzo wysoki i pod tym względem miasto i gmina przodują w województwie. Do PZPR należą tu blisko jedna czwarta zatrudnionych robotników (23,4 procent) i 31 procent zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej ogółem. Można więc powiedzieć, że miejscowa organizacja partyjna posiada mocną pozycję wśród robotników.

Na terenie miasta i gminy działają 31 podstawowych organizacji partyjnych, w tym 16 w mieście

i 15 na wsiach. Większość z nich wykazuje się dużą aktywnością i uczestniczy w rozwiązywaniu wszystkich lokalnych problemów. Wielu członków partii pracuje społecznie w związkach zawodowych, samorządach pracowniczych, komitetach osiedlowych, radach sołeckich i organizacjach społecznych. Siedem POP przyjęło od początku bieżącego roku 17 nowych kandydatów, co jest pewnym miernikiem ich aktywności i społecznego zaufania. Jak podkreślono bowiem na Plenum: „Ludzie przychodzą do partii wtedy, gdy widzą, że jest to siła walcząca ze złem, o prawdę i sprawiedliwość, do której można się zwrócić w każdej ludzkiej sprawie”.

Podczas obrad plenarnych skoncentrowano się jednak nie na

sumowaniu osiągnięć, lecz na krytycznej ocenie pracy poszczególnych POP. Stwierdzono, że część z nich nie wywiązuje się z przyjętych ustaleń i biernie oczekuje na rozwój wydarzeń. Wyraża się to m.in. brakiem dyscypliny organizacyjnej, niesystematyczną opłacalnością składek. W organizacjach tych nie dokonuje się okresowej oceny realizacji uchwał, a partyjne zadania indywidualnie nie są wykonywane.

W referacie Egzekutywy KMG PZPR, I sekretarz Jan Ziemiuk, powiedział m.in.: „Czas najwyższy aby każdy, kto nosi partyjną legitymację, zdawał sobie sprawę z tego czego partia od niego oczekuje. Trzeba też, aby organizacje partyjne postawiły wobec każdego członka jasne, wyraźne sformułowane zadania... Na mocną pozycję w klasie robotniczej musimy zapracować. Dać ludziom pewność, że jest to siła, która działa w ich sprawie”.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono również pracy organizacji partyjnych wśród młodzieży oraz problemom gospodarności. W przyjętej uchwale zobowiązano wszystkich POP do krytycznej oceny wykonania dotychczasowych zadań oraz sprecyzowania kierunków pracy w najbliższym okresie. (ho)

Z pustego i Salomon nie naleje

Slawno. Wypróbowana i tradycyjna już forma pracy Komitetu Miejskiego PZPR w Slawnie są wyjazdowe posiedzenia Egzekutywy. Kolejne posiedzenie odbyło się w Rejonowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Nie przy padkowo właśnie to przedsiębiorstwo stało na tapecie. Zbliża się zima, a tu brakuje fachowców, dekarzy, zdunów... Ludzie narzekają na to, że miasto jest brudne, dekapitalizują się domy.

Najpierw obejrzelśmy zakład, to znaczy jedną z jego części, bo przedsiębiorstwo mieści się w kilku punktach miasta. Przy ulicy Polanowskiej zlokalizowana jest część biurowa i warsztatowa, magazyn. Przy ulicy Pułku Ulanów 12 mieści się zakład zieleni, przy Świerczewskiego — zakład remontowo-budowlany, a przy Chelmońskiego — gromadzi się materiały na zimę. Przed warsztatami ustawione rzędem pojazdy, kilka bez kół i opon, inne czekają na remonty. W magazynie materiałów tylko część z poszukiwanych przez fachowców materiałów i części zamiennych. Na placu odcykane dachówki.

Po oględzinach zebraliśmy się w świetlicy na posiedzeniu, w którym obok członków Egzekutywy brali udział członkowie POP działający w przedsiębiorstwie. Informacja o sytuacji w poszczególnych dziedzinach życia przedsiębiorstwa zaprezentowana przez I sekretarza POP, Zdzisława Gąbkę, zastępcę dyrektora, Zbigniewa Fijolę oraz ocenę organizacji przeprowadzoną przez Komisję Rewizyjną KM PZPR w Slawnie tworzą w miarę pełny obraz RPKiM. Okazuje się, że w przed-

siębiorstwie prężnie działają związki zawodowe — jak relacjonował ich szef, Józef Gondke. Pracuje także koło PRON, TPRP i LOK. Człwarta część załogi na leży do POP. Jest tylko jeden skłopot. Brakuje ludzi młodych, załoga starzeje się z roku na rok, pracownicy odchodzą na emeryturę, a na ich miejsce nie ma następców.

Potrzeby miasta i przedsiębiorstwa są wielkie. — Brakuje ludzi — mówił Z. Fijolek, — bo średnia płaca wraz z rekompensatą wynosi 12.300 złotych. Znaczna część ubiegłorocznego zysku,

Trudna sytuacja RPKiM

trzeba było odprowadzić na PFAZ, spłacić podatek i do podziału między załogę nie zostało prawie nic. Zakład zatrudnia emerytów, ale jest to tylko przysłówko — latanie dziur. A przecież trzeba codziennie utrzymywać w czystości 94 tysiące metrów kwadratowych ulic i chodników, wywozić nieczystości, nasadzać kwiaty i krzewy, porządkować park, remontować i budować domy, stawiać piece.

Dyrektor przedsiębiorstwa, Stanisław Pietrasik podniósł problem braku sprzętu, a ten — jak wiadomo dzielony jest centralnie. Udało się w bieżącym roku otrzymać wóz do wywozu nieczystości, władze wojewódzkie obiecyują zamiataarkę. Dzisiaj — mówił dyrektor — nie ma chętnych na zamiatacz. Ludzie nie chcą sprzątać wokół swej posesji a cóż dopiero mówić o ulicach. Słupski Rejon Drog Publicznych obiecał po-

łożyć jeszcze przed zimą nawierzchnie na paru ulicach. Teraz wycofali się z obietnicy. Znowu powód do narzekania, a kto to rozumie... Pracownicy przedsiębiorstwa zabierając głos w dyskusji mówili o bolączkach i pozytywach. O tym, że zaoszczędzili 2 tysiące litrów paliwa, gromadzą dachówki z rozbiórk, wdrażają pomysły racjonalizatorskie. Za swoją pracę chcieliby mieć godziwą zapłatę i znośne warunki pracy.

RPKiM otrzymało zgodę ministerstwa na 8-procentowe ulgi w placeniu na PFAZ. Podwyższono pracownikom premie, przygotowuje się dokumentację na rozbudowę przedsiębiorstwa.

Co da przedsiębiorstwo nowa baza? — pytano w dyskusji. — Wszystkie zakłady będą w jednym miejscu — mówił dyrektor przedsiębiorstwa. — Postawimy nową szklarnię, uruchomimy w okresie zimowym produkcję płytek chodnikowych i krawężników. Oddamy miastu obiekty zajmowane do tej pory, a położone w trzech różnych punktach miasta. Koszt nowej inwestycji według obecnych cen sięga 87 milionów złotych, a przy tym zależy od budowy nowej kotłowni i oczyszczalni ścieków. Bez wsparcia władz miejskich i wojewódzkich nie może być mowy o jego realizacji.

Wszystkie uwagi i postulaty znalazły się w uchwale kończącej posiedzenie. Część z nich adresowano bezpośrednio do partyjnych radnych, aby na sesji MRN realnie przedstawiali obecną i przyszłą sytuację przedsiębiorstwa.

Grażyna Cybulska

Wzruszająca lekcja historii

Dziewczęta i chłopcy, harcerze, którzy reprezentowali słupską Chorągiew ZHP im. Bolesława Bieruta na wielkich uroczystościach nadania polskiemu harcerstwu Krzyża Grunwaldu II klasy w Warszawie — podzielili się z nami swoimi wrażeniami z tej wielkiej patriotycznej i historycznej imprezy.

Słupską Chorągiew ZHP reprezentowali: dziewczęta z drużyny starszoharcerskiej z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 i Liceum Medycznego w Słupsku i chłopcy z 7 Drużyny Czerwonych Beretów im. gen. Stanisława Sosabowskiego z Lęborka. W sumie, słupsko druży-

na sztandarowa liczyła 32 harcerzy pod dowództwem pfm. Andrzeja Obecnego.

— Uczestniczyliśmy w przejmującej i wzruszającej uroczystości — po wiedezieli młodzi. Byliśmy dumni, gdy sztandar naszego związku dekorował Krzyżem Grunwaldu, wysokim orderem wojskowym — przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński. Wówczas uświadomiliśmy sobie jak bogatą historię i tradycję ma nasze harcerstwo. Ilu wybitnych Polaków wychowało. Ilu bohaterów polskiej historii. Ilu bohaterów polskiej historii. Ilu bohaterów polskiej historii.

pacji hitlerowskiej. Takie chwile po zostają na długo w pamięci...

— Byliśmy gośczeni przez harcerzy z Hufca Żoliborskiego. Po uroczystości na placu Teatralnym koledzy z Warszawy oprowadzili nas po zabytkach Starego Miasta do późnego wieczora.

Nazajutrz, przed odjazdem do Słupska, złożyliśmy wiązanki kwiatów na grobie patrona naszej Chorągwi Bolesława Bieruta i na mogiłach harcerzy z Szarych Szeregów, oraz na grobie patrona drużyny z Lęborka gen. St. Sosabowskiego na Cmentarzu Powązkowskim. (pak)

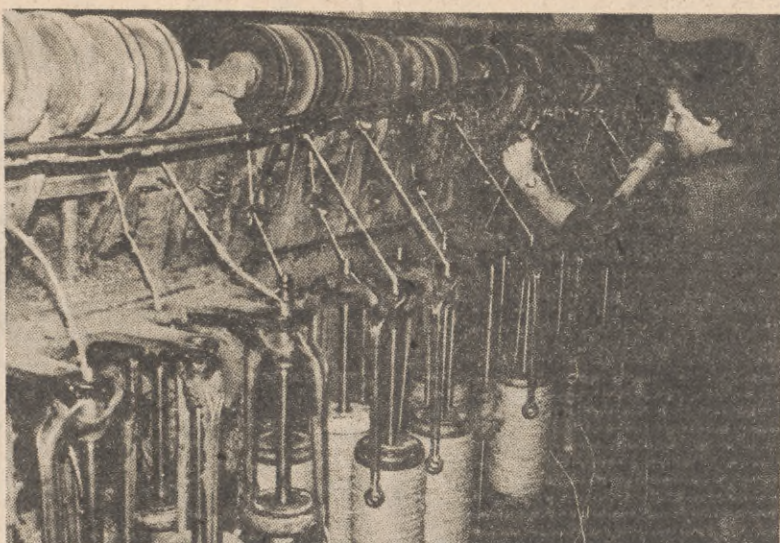
Kocia wojna

nikami, które w sposób skuteczny mogą regulować liczebność drobnych gryzoni, szczególnie myszy i szczurów. Z tego więc względu populacja kota piwnicznego powinna być utrzymana”.

Wawrzyniec Mańkowski nosi te opinie z plikiem podań, pism, oświadczeń i książek a nawet zdjęć. Uważa też, że zwierzęta muszą mieć warunki do życia. Sąsiedzi twierdzą inaczej. I tym chętnie tłumaczył złościwo jakimś neką się emeryta i jego podopiecznych. Tak oto w oknach piwnicy pojawiły się stalowe siatki, a jedna z nich znalazła się w oknie, z którego wcześniej trzeba było wybić szybę. Do ZGM posypały się skargi lokatorów na brud, który towa rzyrzy podobno „hodowali”. Przez cza jednak temu opinie zarów-

no Sanepidu jak i lekarzy dla zwierząt, która autorytatywnie stwierdziła, że jak rzadko który wielbiciel zwierząt, pan Mańkowski odwiedza lecznicę regularnie, gdzie zakupuje odpowiednie środki do utrzymania w czystości i zdrowiu zwierząt. Podobne opinie wydają zresztą wszystkie inne instytucje, co zdaniem skarżącego się emeryta nie ma najmniejszego wpływu na zmianę stosunku sąsiadów do jego osoby i jego kotów.

Kiedy sąsiadom miłośnika zwierząt nie udało się udowodnić zagrożenia dla stanu sanitarnego rozpoczęli wojnę o pomieszczenie dotychczas zajmowane na węzeł ogrzewniczy. Pan Wawrzyniec Mańkowski twierdzi, że ma do niego prawo. Utrzymywał w nim porządek, sprzątał koryta-



Lębork. Po udanych zbiorach lnu zakłady roszarnicze i lnarskie mają wiele pracy. W lęborskim „Włókno” maszyny pracują pełną parą, a załoga — w większości kobieca — ambitnie realizuje zadania. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

Harcerski czyn pomocy szkole

Słupsk. W różny sposób można pomagać szkole. Na ciekawy pomysł wpadli harcerze Chorągwi Słupskiej. Kartą wstępu na ich zlot, jaki zorganizowali w Lęborku, była przywieziona przez każdego uczestnika książka lub dostarczony podręcznik szkolny. Uzyskano 360 książek i podręczników. Przez dwa dni zlotu, na terenie Lęborka działał punkt zbiórki książek. Mieszkańcy miasta, a szczególnie młodzież, okazali duże zainteresowanie harcerską inicjatywą. Instruktorzy zajmujący się zbiorą zebrali 320 bajek, lektur, podręczników, be-

letrystykę dziecięcą i młodzieżową.

Najwięcej książek — 37 — przekazała Janina Domańska, po 20 tytułów — Izabela Trepczyk i Justyna Zajac.

Książki po segregacji i opatrzeniu każdej egzemplarzem 10-lecia Chorągwi ZHP w Słupsku, zostały przekazane szkołom podstawowym w Karwicy, gmina Cewice i Janowicach, gmina Nowa Wieś Lęborska. W obu szkołach, na uroczystych apalach, młodzież przejęła książki z rąk komendant Chorągwi ZHP Bronisławy Boczoń. Znajdą się one w szkolnych bibliotekach. (a)

W skrócie

Porady prawne w LKP

Słupsk. Dzisiaj, 9 bm. od godz. 14 do 15.30 w siedzibie Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet Polskich przy ul. Wojska Polskiego 2 (II piętro) bezpłatnych porad udziela prawnik. (a)

Strażacka spartakiada

Na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bytowie odbyła się spartakiada lekkoatletyczna strażaków. Startowało blisko 100 funkcjonariuszy reprezentujących 8 zawodowych straży pożarnych. Rozegrano 8 konkurencji. Wśród nich biegi na 100 i 400 metrów, rzut granatem, skok w dal, skok wzwyż, sztafeta szwedzka. W generalnej klasyfikacji I miejsce zajęli reprezentanci ZSP Słupsk, którzy wyprzedzili swoich kolegów z Człuchowa i Miastka. (gip)

Zapisy do sekcji judo

Słupsk. Sekcja judo przy GKS „Gryf” ogłasza zapisy chłopców urodzonych w latach 1972—1975 do sekcji judo. Zgłoszenia chętnych przyjmowane są codziennie w godz. 16—19 na stadionie przy ul. Madalińskiego. (a)

Turniej piłkarski

Na boisku Zespołu Szkół Mechanicznych w Lęborku ognisko TKKF „Znicz” wraz z OSiR zorganizowały miejski turniej piłki nożnej, w którym uczestniczyło 11 pięcioletnich zespołów.

W wyniku 8-godzinnych zmagań zwyciężyła drużyna: Komen dy Rejonowej Strazy Pożarnej przed ogniskami TKKF „Ceramik” III, TKKF „Ceramik” I, TKKF „Obuwnik” i Rejonowym Urzędem Spraw Wewnętrznych.

rze i nie zajęte do tej pory pomieszczenia aby nikt nie miał podstaw do oskarżenia, że koty — to brud i smród. I jeszcze jedno, uratował to pomieszczenie od zalania oraz zniszczenia, sam uczestniczył w likwidowaniu istniejącego w ścianie przecieku, sam sprzątał, wynosił na niesioną przez wodę ziemię, zastawiony przez budowlanych gruz. Miłośnik zwierząt nie chce tego pomieszczenia używać sam, pragnie jednak odgrodzić końcówkę piwnicy tak, aby sąsiedzi nie mogli mieć pretensji, że trójka jego podopiecznych korzysta z całego korytarza. Sam chce wstawić drzwi, sam pokryje koszty, czeka tylko na zwolnienie. Wydawane ono już było kilka razy, ale decyzja była zawsze cofana po interwencji ze strony lokatorów. Nie wszystkich, kilku. Wśród nich i tego, który najpierw trzymał stronę kotów aby później stać się ich najwięk szym wrogiem.

Kocia wojna trwa a epilogu sprawy nie widać. (gip)

Telefony

SŁUPSK: 997 — MO. 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe (podstacja przy ul. Banacha — tel. 31-371 g. 18-7; Informacja kolejowa: 934 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 933 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska.

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-093, ul. Pawła Fintera 39, tel. 247-16; LĘBORK — Apteka nr 77-095, ul. Pokoju 4, tel. 211-52.

Teatr

SŁUPSK — Słupski Teatr Dramatyczny — godz. 12: „Jak się kochała w sferach niższych” A. Ayckbourna, Mała Scena — godz. 18.30: „Staromodna komedia” A. Arbuzowa

Wystawy

SŁUPSK — Muzeum Pomorza Środkowego (ul. Dominikańska 9), czynne w środy, czwartki i piątki w godz. 10—16, w soboty i niedziele — g. 9—16, w poniedziałki i wtorki — nieczynne; ZAMEK KSIĄŻĄT POMORSKICH: 1) Sztuka dawna Pomorza (od XIV do XVIII w.), 2) Stanisław Ignacy Witkiewicz: „Portrety”; MŁYN ZAMKOWY: kultura i sztuka ludowa Pomorza oraz Skarby książek pomorskich; BRAMA NOWA: rysunek satyryczny Andrzeja Mleczki; WDK (ul. Pawła Fintera 3) — pracownia plastyczna: artystyczny dorobek dzieci z terenowych domów kultury; BYTOW — Muzeum Zachodniokasubskie — czynne w godz. 10—16 prócz poniedziałków; LĘBORK — Muzeum Regionalne (ul. Młynarska): czynne w godz. 10—16 prócz poniedziałków; w godz. 10—16 prócz poniedziałków: „700 lat Lęborka” i „Pradzieje Ziemi Słupskiej”; KLUKI — Słowiński Park Narodowy, otwarty codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10—16.

Kino

SŁUPSK
MILENIUM — Pechowiec (komedia franc., 1. 12) — g. 15.30 i 17.45 i 20
POLONIA — Superman III (USA, 1. 12) — g. 15.15 i 17.45 oraz: Christine (USA, 1. 18) — g. 20
DELTA (Rędkowo) — Katapult (CSRS, 1. 18)
BYTOW — Zagadka nieśmiertelności (USA, 1. 13)
CZARNE: PRZODOWNIK — Przemysł (pol., 1. 18); WIARUS — Christine (USA, 1. 18)
CZŁUCHÓW — dziś nieczynne
DAMNICA — dziś nieczynne
DEBNICA KASZUBSKA — dziś nieczynne
DEBRZNO: KLUBOWE — Vabank II czyli riposta (pol., 1. 15); PIONIER — dziś nieczynne
KEPICE — E.T. (USA)
LĘBORK: FREGATA — Grey wojenne (USA, 1. 12)
LEBA — Paryż, Teksas, (RFN, 1. 18)
MIASTKO — Jeszcze tylko raz (Jug., 1. 18)
PRZECHLEWO — dziś nieczynne
SIEMIOWICE — Gandhi (ang., 1. 15)
SLAWNO — Błękitny Grom (USA, 1. 15)
USTKA — Sprawa się rypla (pol., 1. 15)
Podajemy na podstawie informacji ORPFI

Dzień Inwalidów Słuchu

W sali kina „Polonia” w Słupsku odbyło się uroczyste spotkanie inwalidów słuchu z okazji dorocznego Dnia Głuchego. Grupa wyróżniających się w działalności społeczno-zawodowej członków Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Głuchych odznaczona została odznaczeniami państwowymi i regionalnymi. Referat o okolicznościach na temat aktualnej sytuacji inwalidów słuchu w społeczeństwie wygłosiła prezes Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Głuchych Danuta Kowal. Związek, który w województwie słupskim założyło troje inwalidów słuchu znacznie się rozwinął, obecnie skupia 500 członków. Rosną także potrzeby PZG. Lokal, jaki zajmuje związek przy ul. Niedziałkowskiego 7 z biegiem lat stał się za ciasny i nie spełnia już swej podstawowej roli. Od lat PZG w Słupsku zabiega o przyznanie nowych pomieszczeń tak potrzebnych na rozwijanie działalności statutowej, rehabilitacyjnej, profilaktycznej i wychowawczej. Społeczność ludzi głuchych ceni sobie bardzo zdobyte ostatnich lat — rozwój na szeroka skalę języka migowego, programy telewizyjne dla inwalidów słuchu, tłumaczenie na język migowy dziennika telewizyjnego i popularnych audycji. Niemniej jeszcze wiele codziennych uciążliwości utrudnia ludziom głuchym kontakty ze społeczeństwem. (ce)

Ku radości mieszkańców Zatorza

Słupsk. Jak zapowiadaliśmy, na Zatorzu, przy ul. Królowej Jadwigi sklep PSS „Społem” nr 50 otrzymał uprawnienia sklepu wzorcowego. Niby ten sam, a jednak...

Dawna szara i niezbyt estetyczna „stodoła” zmieniła się nie do poznania. Pod sufitem i na ścianach dekoracje — girlandy kolorowej stylizowanej jarzębiny, markizy, kolorowe napisy.

Pięć kas z powodzeniem służy licznej klienteli ustawiającej się po wózki i koszyki. Nie do wiary! przy dziale nabiałowym postawiono owoskopol (urządzenie do prześwietlania jaj), są też „na chodzie” krajalnice do wędlin, serów żółtych... Ileż to lat postuluwali klienci sprzedaż wędlin w plasterkach...? I nareszcie: przy stoisku z pieczywem koszyk z czystymi kartkami i na piśmie „papier do badania świeżości pieczywa” oraz koszyk z napisem „zużyty papier”. W dzia-

le mięsnym osoba wążająca mięso nie odbiera tymi samymi rękoma banknotów, a robi to kasjerka.

Tych kilka wrażeń „na gorąco” może zakrawać na żart, bo jak można zachwycać się rzeczami normalnymi, zgodnymi z zasadami nowoczesnego handlu, przepisami „Sanepidu”? Niemniej klienci — mieszkańcy Zatorza cieszą się, że słupski handel powraca do dobrych tradycji i wobec dostatecznego zapotrzebowania w podstawowe artykuły codziennego użytku, przyszedł czas na doskonalenie kultury handlu i obsługi klienta.

75 procent personelu sklepu wzorcowego stanowią młode dziewczęta — absolwentki słupskich szkół zawodowych. Praca we wzorcowym placówce jest dla nich nie tylko dużym wyróżnieniem, ale przede wszystkim egzaminem praktycznym, który obiecały zdać na piątkę. (ce)